

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

KINO TEATR
PICCADILLY
UL. WIELKA 72.

MOTTO: OD STANU NARODOWEGO LOTNICTWA
ZALEŻY PRZYSZŁOŚĆ POLSKI.
Każdy polski obywatel powinien zobaczyć pierwszy
polski film lotniczy.

Skrzydlaty zwycięzca

(W SZPONACH WROGOW) dramat lotniczy w 8 wielkich aktach z prologiem. UWAGA! W celu popularyzacji tego wielkiego patriotycznego arcydzieła filmowego obraz demonstruje się w kinie „PICCADILLY” TYLKO DZIŚ, PO CENACH ZNIZONYCH.

Dziś w Niedzielę KWESTA ULICZNA na rzecz najbiedniejszych m. Wilna
pod patronatem Towarzystwa Pań Miłosierdzia Św. Wincentego á Paulo. Litosciwe serca pośpieszcie choćby z najskromniejszym datkiem aby ulżyć niedoli tych prawdziwie najbiedniejszych.

WYSTAWA
SZTUKI I RZEMIOSŁ
w WILNIE.
Od 14 września do 15 października 1924 r. w salach „APOLLO” przy ul. Dąbrowskiego 5.
OTWARCIE W NIEDZIELĘ DNIA 14 WRZEŚNIA O GODZINIE 1-ej PO POŁUDNIU.
Wystawa otwarta od 10 rano do zmroku. Wstęp na wystawę w dniu otwarcia 2 zł., w następne — 1 zł., młodzież i szeregowi — 50 gr. szkoły grupami — 25 gr. od osoby.

PORANEK WOKALNO-MUZYCZNY

odbędzie się w niedzielę 14-go b. m. w ogrodzie po Bernardyńskim, z udziałem artystów opery wileńskiej, p. Jadwigi Krużanki i Romana Wragl oraz ork. 85 p. strzel. wil. Wejście 50 gr., szeregowej i uczący się — 25 gr. Początek o godz. 12.

NA SEZON JESIENNY

Magazyn O. KAUCZA WILNO, ZAMKOWA 8

świeżo zaopatrzone zostały w KAPELUSZE, CZAPKI
BIELIZNĘ DAMSKA, MĘSKA, DZIECIĘCINNA
SWETRY, KAFTANY,
KAMIZELKI, wyroby TRYKOTOWE, PONCZOSZNICZE i SKÓRZANE, oraz KALOSZE,
PALTA nieprzemakalne i PARASOLE.

SALON KAPELUSZY
„Nouvelle de la mode”

Trocka 1, front, wejście od ul.

został otworzony

i zaopatrzone w ogromny wybór
najstrojniejszych kapeluszy

ostatnie modele Paryża, Wiednia i in.

Ceny konkurencyjne.

Prosimy o zwiedzenie salonu.

PRZYJMUJE SIĘ RÓŻNE ZAMÓWIENIA.

E. MIESZKOWSKI

UL. MICKIEWICZA 22



KAPELUSZE i CZAPKI MĘSKIE

Wprowadzono: czapki uczniowskie i studenckie.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Konferencje u premiera.

W dniu wczorajszym premier Grabski odbył konferencję z ministrem Spr. Wewn., który informował go o stanie śledztwa w sprawie Steigera.

Następnie premier przyjął ministra Spr. Wojsk. Sikorskiego i omawiał z nim sprawy organizacji władz wojskowych preliminarza budżetowego M. S. Wojsk. i ochrony granic.

Wieczorem odbyła się u premiera konferencja w sprawie kredytu długoterminowego. W konferencji wzięli udział: prezes i wice-prezes Banku Polskiego, dyr. Banku Gosp. Kraj., prezes Tow. Kred. Ziem. i Naczelnicy wydziałów Min. skarbu.

Pracownicy kolejowi u p. ministra kolei.

Węgiel i żywność na zimę. Dodatki mieszkaniowe i opłata za pracę nocną. Sprawa pożyczki.

Wczoraj w min. kolei odbyła się konferencja p. ministra Tyszkę z przedstawicielami Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. P. minister przyrzekł załatwić przychylnie następujące sprawy: 1) że może deputat węglowy będzie wydany przed zimą ze splatą

na raty, 2) że zezwoli się na bezpłatny przewóz artykułów żywnościowych na zimę. W sprawie zwiększenia dodatku mieszkaniowego oraz przyznania tegoż dodatku dziennie płatnym pracownikom kolejowym, p. minister przyrzekł wystąpić z odpowiednim wnioskiem na radę ministrów. Wynagrodzenie za pracę nocną zostanie wprowadzone od stycznia przyszłego roku. Odpowiednie fundusze zostały wstawione do budżetu na r. 1925. P. minister skłonny jest przyznać bardzo potrzebującym pracown. kolejowym, t. j. nie otrzymującym poza poborami stałymi ważniejszych dodatków, pożyczkę na sporządzenie zapasów zimowych; normy pożyczki zostaną wkrótce ustalone.

Kaukaz w ogniu.

LONDYN, 13.IX. — Wczoraj rozpowszechniły się na giełdzie pogłoski, że Tyflis i Batum zostały zajęte przez powstańców. Również opowiadano, że w Tyflisie powstał prowizoryczny rząd gruziński.

RYGA, 13.IX. — Według otrzymanych tu dziś urzędowych wiadomości rząd sowiecki spieszenie wysłał Trockiego na front kaukaski wobec groźby utraty dla sowiektów Baku i pół naftowych w Gromym.

Według kompetentnych prywatnych źródeł powstanie w Gruzji gwałtownie się rozszerza i pomimo masowych egzekucyj, dokonywanych przez czerwoną armję, powstańcy zdobywają miasto po mieście, mordując sowieckie władze. Ludność zakaukaska przeważnie mahometanie, zwróciła się o pomoc do rządu angielskiego, którego poważne garnizony znajdują się w okolicach Erzerum.

Twierdzą, że Krasin, podczas swego pobytu we Włoszech odbył kilka konferencji z Mussolinim w

sprawie koncesji, które Sowiety gotowe są udzielić Włochom w zamian za pomoc włoskiej floty, w razie gdyby rząd angielski zechciał pomóc gruzinom.

Manewry bolszewickiej armji na zachodzie zostały wstrzymane, do Moskwy przybyli: gen. Kamieniew z Besarabji, zaś Budienny z Mińska.

LWOW, 13.IX. (A. W.) Ośrodkiem powstania w Gruzji jest Mingrolja oraz pobrzeże morza Czarnego. W okręgu Poti na całym rozległym obszarze wszystkie urzędy sowieckie i instytucje zostały przez powstańców zniszczone. Komunistów wyrzucono. Oddziały czerwone przeważnie przechodzą na stronę powstańców. Między Suchumi a Nowym Alpanem dwa pułki jazdy czerwonej dobrowolnie złożyły broń. W ręce powstańców dostał się również sowiecki pociąg pancerny. Wśród rozstrzelanych organizatorów powstania znajduje się słynny patriota Czeheidze.

Galwanauskas w opałach.

— Z całym światem... Avec tout le monde.

P. Galwanauskas zapęcza się: — Dla Ligi sprawa Wilna jest zamknięta. My to uznajemy. Stawiam wniosek proceduralny.

P. Hymans oświadcza, że jedyną sprawą jest, czy powiększyć podkomisję.

P. Nansen zwykle zyczliwy dla Litwy dodaje:

— Czas drogi! Mamy pilne sprawy, a muszę powiedzieć, że niema zwyczaju, by wnioskodawca musiał należeć do podkomisji.

W głosowaniu tylko p. Galwanauskas i p. Linden oświadczyli się za wnioskiem, a wszyscy przeciw wniosкови.

P. Galwanauskas chwytą za rękę p. Nansena:

— I Pan przeciw nam?

P. Nansen spokojnie:

— Rzecz zasady przekonania... Question de principe.

P. Hymans prosi, by jako b. sprawozdawca nie wchodził w skład podkomisji. Komisja wybierana wobec tego przedstawiciela Szwajcarii na swego członka.

Od godz. 12 do 2-ej popołudniu podkomisja słucha poglądów obu stron, p. Galwanauskas i p. Sidzikauskasem i p. Zaleskiego.

Żabawne, że p. Linden swymi pytaniami wskazał podkomisji najcięższą niesłuszność twierdzenia p. Galwanauskasa, którego widocznie na to chciał mieć w podkomisji.

Jutro dalszy ciąg podkomisji.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

Warszawska giełda urzędowa z dn. 13 b. m.

Dolary 5,18¹/₂, przekazy: Londyn 23,15, Paryż 27,85, Szwajcarya 97,75. Tendencja słabsza.

Kontrola operacji kredytowych.

W wykonaniu rozporządzenia o lichwie pieniężnej, minister skarbu polecił przeprowadzić w tych dniach kontrolę operacji kredytowych przedsiębiorstw bankowych. Kontrola rozpoczyna się od banków w Warszawie, do których delegowano specjalnych inspektorów ministerjalnych, poczem stopniowo skontrolowane zostaną operacje kredytowe wszystkich banków prowincjonalnych.

Ceny żyta.

W ostatnich dniach stwierdzono, iż wydane w swoim czasie zarządzenia, mające na celu stabilizację obecnej ceny żyta, nie odniosły skutku, albowiem cena żyta podskoczyła obecnie w Poznaniu, tym rezerwoarze żytnim całego państwa, do 22 zł. za 100 kg. Wobec tego czynniki rządowe zmuszone będą zastanowić się nad koniecznością wydania dalszych zarządzeń, mających na celu zatrzymanie zwyczajki cen żyta. Istnieje przypuszczenie, iż znaczne ilości żyta wysłane są do Rosji Sowieckiej, która płaci wszelkie żądane ceny.

Rada Nadzorcza Banku Polskiego.

Dnia 11 b. m. pod przewodnictwem prezesa banku polskiego p. Stanisława Karpińskiego odbyło się posiedzenie miesięczne rady nadzorczej banku, na którym wysłuchano sprawozdań dyrekcji i poszczególnych komisji rady i rozważano sprawę wysokości stopy dyskontowej.

Stwierdzono, że edycja banknotów została bardzo znacznie powiększona i wynosi niemal 6 razy więcej, niż na początku r. b., zaś suma przyznanych kredytów jest już przeszło 10 razy większa, niż była na początku r. b. Jednocześnie odczuwać się daje bardzo silne zapotrzebowanie walut zagranicznych. Wobec tego wszystkiego uznano za niewskazane już teraz obniżać normalną stopę dyskontową. Jednocześnie rada uznała, że nadmierne ułatwienie importowe oraz paszportowe stanowią poważną przeszkodę dla polityki walutowej banku.

Stopę dyskontową dla wekeli zagranicznych obniżono z 10 na 8%.

Na listę papierów lombardowanych przez bank polski uchwalono wciągnąć 10% pożyczkę kolejową, nastąpi to po wprowadzeniu tej pożyczki na giełdę warszawską. Wreszcie p. prezes banku przedstawił członkom rady nowomianowanego vice prezesa banku d-ra Młynarskiego oraz komisarza banku d-ra Barańskiego. (A. W.)

D-rzy Bojalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym.

ul. W. Pohulanka Nr 3/.

Litewskie wicherzenia w Genewie w sprawie Wilna.

Kazimierz Smogorzewski, w swych ciekawych „listach z Genewy“, drukowanych w „Gazecie Warszawskiej“ i „Kurjerze Poznańskim“ wyjaśnia w sposób równie wyczerpujący jak rzeczowy istotę pretensyj wytaczanych przez Litwę na forum Ligi Narodów w Genewie. Ze względu na pierwszorzędne znaczenie, jakie sprawa ta ma szczególnie dla Wilna, oraz zainteresowanie jakie budzi w naszym społeczeństwie, podajemy artykuł p. Smogorzewskiego w całości:

Jakkolwiek wydać się to może bardzo dziwnem, to jednak formalnie biorąc, sprawa Wileńszczyzny znajduje się na porządku dziennym obrad V-go Zgromadzenia. Jak to się stało? O co chodzi? Aby na te pytania odpowiedzieć musimy się cofnąć nieco wstecz.

Wkrótce po decyzji Konferencji Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 roku, uznającej nasze granice wschodnie, Rada Ligi Narodów otrzymała pismo litewskiego ministra spraw zagranicznych, które przedyskutowała na swej sesji kwietniowej r. z. Rząd litewski, pragnąc zakwestjonować decyzję w sprawie naszych granic wschodnich, proponował Radzie Ligi aby zwróciła się do Trybunału haskiego po opinię w dwu następujących sprawach:

1. Czy Rada Ligi, której przedłożony jest spór na podstawie pierwszego ustępu art. 15 paktu, ma prawo czynić stronom w sprawach pokrewnych—ale wyraźnie jej nie przedłożonych—zalecenia, mające się raportów Rady, wymienionych w punktach 4, 6 i 7 tegoż art. 15 go?

2. Czy konkluzje raportu Rady Ligi Narodów, uchwalone w warunkach określonych przez punkt pierwszy art. 15 go i przyjęte tylko przez jedną ze stron, są obowiązujące dla drugiej, która ich nie przyjmuje i czy odwołanie się tej ostatniej do wojny (w terminie przewidzianym przez art. 12 paktu) przeciw stronie, która raport przyjęła, narzuca ją na sankcje art. 16 go?

Powyższe pytania—zredagowane p. Galwanuskasowi przez p. Mandelstama, prawnika rosyjskiego na służbie litewskiej—mają na celu podważenie rezolucji Rady Ligi z dnia 3 lutego 1923 roku w sprawie zniesienia pasa neutralnego, a zatem pośrednio podważenie postanowienia Konferencji Ambasadorów, która się na decyzję Rady Ligi powołuje. Pytania te mają także na celu „zalegalizowanie“ poniekąd humorystycznego „stanu wojny“, w jakim Litwie się podoba wobec Polski znajdującej, a który to stan Polska może kiedyś wziąć na serjo.

Litwa całe swoje rozumowanie opiera na rezolucji Rady Ligi z 15 stycznia 1922 roku, orzekającej, że „Rada nie mogłaby uznać rozwiązania sporu jej przedłożonego, o ileby nie uzyskałoby ono zgody obydwu stron“.

Teza litewska nie wytrzymuje oczywiście krytyki i dowodzi tylko jak nierozgarnięci są kowieńscy dyplomaci. Łatwo bowiem jest dowiedzieć, że zarówno decyzja, konferencji Amb. z dn. 15 marca, jak i decyzja Rady Ligi Narodów z 3 lutego 1923 roku powzięta została na żądanie i za uprzednią zgodą Litwy.

Zacznijmy od granic wschodnich Polski. Delegat litewski zainteresował się niemi na posiedzeniu Rady Ligi z 13 stycznia 1922 roku i dowodził, że „źródłem wszystkiego złego jest niewykonalność przez Wielkie Mocarstwa art. 37 Traktatu Wersalskiego“, przyznającego im prawo wyznaczyć granice wschodnie Polski. Wobec tego delegat litewski prosił Radę „aby zwróciła mocarstwu uwagę na ten stan rzeczy“. Dnia 12 maja 1922 roku Litwa ponowiła swą prośbę, zwracając Radzie Ligi uwagę na „absolutną konieczność wytyczenia wschodnich granic Polski przez wielkie mocarstwa zgodnie z art. 37 Traktatu Wersalskiego“. Wreszcie dnia 18 lutego 1922 roku rząd litewski zwrócił się z analogiczną prośbą wprost do Konferencji Ambasadorów.

Te nalegania dowodzą, że Litwa dała mocarstwu „carte blanche“ co do granicy polsko-litewskiej. A ponieważ dnia 15 lutego 1923 roku również i Polska zwróciła się do Konferencji Ambasadorów z prośbą o wytyczenie granic wschodnich, przeto dnia 15 marca, Konferencja dechyję swą powzięła zgodnie z Traktatem i zyczeniami obu stron zainteresowanych. Litwa uznała kompetencję Konferencji Ambasadorów „a priori“. Nie ma więc prawa kwestjonować jej „a posteriori“.

Tak samo się rzecz ma z pasem neutralnym. Dnia 17 lipca 1922 roku litewski minister spraw zagranicznych domagał się od Rady Ligi, aby „położyła kres sytuacji panującej w pasie neutralnym“. Więc dnia 3 lutego 1923 r. Rada Ligi uczyniła zadość żądaniu litewskiemu wykreślając linię demarkacyjną. Zaś Konferencją Ambasadorów, — ponieważ one jedynie miała do tego prawo—zamieniła tę linię demarkacyjną w granicę.

Rada Ligi nie mogła więc „pytać“ litewskich brać poważnie i dnia 21-go kwietnia 1923 roku je odrzuciła, po wysłuchaniu uzasadniającego raportu p. Pawła Hymansa. Rada orzekła, że żądanie litewskie jest „bezpodstawne“.

Wówczas Litwa zażądała, aby sprawa ta wpisana została na porządek dzienny IV-go Zgromadzenia Ligi Narodów. Zgromadzenie odesłało sprawę do 6-ej komisji politycznej, która nie uważała za możliwe przystąpić do omawiania żądania litewskiego merytorycznie, ponieważ trzeba było przedtem ustalić, czy Zgromadzenie może wogóle wszcząć dyskusję w sprawie już zdecydowanej przez Radę Ligi w jednogłośnie przyjętym raporcie.

Szósta komisja, nie wchodząc w samą rzecz, sformowała tego rodzaju zapytanie i odesłała je do komisji pierwszej, prawowej. Komisja pierwsza nie dała odpowiedzi jednomyślnej. „Mniejszość była zdania, że Zgromadzenie nie może wszczynać dyskusji w kwestji zlikwidowanej przez Radę. Większość orzekła, że prawnie Zgromadzenie może dyskusję taką wszcząć na nowo, ale wybitni członkowie większości—jak pp. Scialoja (Włochy) i Politis (Grecja)—uznali, że odpowiedź ich jest teoretyczna, albowiem dane żądanie litewskie jest tego rodzaju, iż Zgromadzenie nie ma żadnej racji się niemu zajmować.

Wobec takiego stanu rzeczy delegacja litewska wycofała się, prosząc jednak, aby sprawa przekazana była V-mu Zgromadzeniu. Piąte zgromadzenie przekazało oczywiście wniosek litewski znów komisji 6-ej, a komisja ta — na prośbę sekretarjatu generalnego i w porozumieniu z delegacją polską—wybrała specjalną podkomisję, w skład której weszli pp. Paweł Hymans (Belgia), hr. van Lynden (Holandia), p. Afranio de Mello Franco (Brazylja), p. Mikołaj Titulescu (Rumunja), p. Karol Enckeli (Finlandja), p. Karol Robert Pusta (Estonja) i p. Vilis Schumans (Łotwa).

Skład tej komisji jest bardzo dobry, szczególnie ze względu na obecność w niej przedstawicieli wszystkich państw bałtyckich. Oczywiście, jest w tem także i pewne ryzyko, ale polityki bez ryzyka niema. Państwa bałtyckie mają wygodną dla nich sposobność się wypowiedzieć i raz zgodnie kres litewskim wicherzeniom położyć.

W łonie delegacji polsk. spodziewają się, że sprawa nie wróci wogóle do Zgromadzenia i będzie „zabita“ w komisji.

D./H. BRACIA CHOLEM

istn. od r. 1846.

WILNO, Kwiatowa 5, Tel 353.

Polca po cenach fabrycznych:

Żelazo, blachę dachową
czarną i ocynkowaną,
gwoździe, wszelkie artykuły
budowlane, wodociągowe,
techniczne i gospodarcze.

DOTYCHCZAS

75 złotych,

a teraz 25 zł.

Ceny spadły!!

Dopóki zapas starczy wysyłamy za pobraniem pocztowym (płatni się przy odbiorze) komplet towarów w najlepszych gatunkach z pierwszorzędnych fabryk tylko za 25 złotych

DOTYCHCZAS

75 złotych,

a teraz 25 zł.

a mianowicie:

1) 3 metry na ubranie, kostium lub palto dobrego gatunku ostatniej mody, 2) 3 metry podszewki dobrego gatunku, 3) 3 ręczniki w białe kwiaty bardzo trwałe, 4) 3 chusteczki batystowe damskie lub męskie, 5) 3 pary skarpetek lub pończoch dobrego gatunku. — Za przesyłkę dolicza się 1 złoty.

Nasz adres: „Manufaktura D“, ŁÓDŹ, ulica Pomorska 7.

Czyżby zmiana frontu.

GDANŃSK, 13.IX (A. W.). Wczorajsza „Danziger Rundschau“ zamieszcza znamienny artykuł p. t. „Wschodnia polityka Niemiec“. Artykuł stwierdza, że obecna polityka Niemiec na wschodzie skierowana jest przeciwko Polsce i Czechosłowacji i opiera się o przyjaźń z Rosją i Litwą. Autor artykułu uważa politykę taką za mylną i szkodliwą. Niemcy opierać powinni politykę swoją na dążności do porozumienia, nie zaś na rozdrażnieniu i tarciach w imię jakichś odległych iluzji. Niemcy nie mogą się niczego spodziewać od Litwy i Rosji, natomiast mogą wiele oczekiwać od Polski i Czechosłowacji. Najlepszym dowodem tych poglądów jest Klajpeda, gdzie

Litwini prześladowują Niemców bez pardonu. Z punktu widzenia gospodarczego poglądy dotychczasowe również nie wytrzymują krytyki Nadzieje w stosunku do Rosji zawiodły zupełnie. Litwa pod względem gospodarczym stała się krajem martwym i jako most do Rosji nie może wchodzić w rachubę, gdyż jest od niej odcięta. Natomiast Polska i Czechosłowacja przedstawiają dla Niemiec pod względem gospodarczym poważne wartości. Należy politykę niemiecką poddać poważnym badaniom. Trzeba zaniechać hec nacjonalistycznych, bo one tylko szkodzą. Hasłem na wschodzie powinno być porozumienie, zbliżenie, pojednanie.

Sąd doraźny nad Steigerem.

LWÓW, 13.IX. Steiger, który rzucił petardę pod orszak p. Prezydenta Rzeczypospolitej, został odprowadzony do więzienia sądowego. Sąd doraźny odbędzie się

dopiero w przyszłym tygodniu. Obrony oskarżonego podjął się adwokat Grek, a nie, jak pierwotnie ogłoszono, adw. Bromberg.

Skazanie 3-ch żydów za szpiegostwo.

WARSZAWA, 13.IX. Sąd okręgowy w Białymstoku, pod przewodnictwem sędziego Strojckiego i asesorów Łukomskiego i Bułharyna rozpatrywał sprawę Huzela Kęgana, Issera Milnera i Jana Mujgisa.

Oskarżeni ci uprawiali a szeroka skalę szpiegostwa na kresach

wschodnich na rzecz Rosji sowieckiej.

Na ślad organizacji szpiegowskiej natrafił komisarz policji Sołtyński.

Sąd wydał wyrok z zastosowaniem najwyższego wymiaru kary, skazujący oskarżonych na 4 lata ciężkiego więzienia bez zaliczenia im areztu prewencyjnego.

Organizacja najwyższych władz wojskowych.

Miesięcznik wojskowy „Bellona“ w zeszytach z czerwca i lipca b. r. zamieszcza dwa artykuły płk. S. G. Waława Stachewicza, absolwenta Wyższej Szkoły Wojskowej w Paryżu i szefa wydziału org. w oddz. I. Szt. Gen. M. S. Wojsk. p. t.: „Pokojowa organizacja rządu i naczelnych władz wojskowych z punktu widzenia przygotowania do wojny“. — Płk. Stachewicz w pierwszym artykule przedstawia ewolucję francuskich naczelnych władz państwowych; natomiast w drugim artykule przedstawia organizację władz centralnych we Francji w zakresie przygotowania do wojny w dobie przed i powojennej, przyczem stwierdza, że we Francji wpływ przyszłego naczelnego wodza na całe przygotowanie do wojny wojska, a także i całego narodu jest olbrzymi. W sprawach wojskowych, operacyjnych i technicznych jest on de facto ostateczną instancją, gdyż minister wojny tylko formalnie może decydować w tych sprawach. Następnie płk. Stachewicz przystępuje do omówienia spraw naczelnych władz państwowych w Polsce i stwierdza, że projekt francuski z uwagi na odmienne warunki pracy nie daje się zastosować u nas w Polsce i winien ulec gruntownej zmianie. Ponieważ zdania co do naczelnych władz w Polsce są bardzo podzielone i stosunkowo mało mamy pod tym względem doświadczenia, płk. Stachewicz w zakończeniu swego drugiego artykułu proponuje uregulować sprawę organizacji naczelnych władz dekretem Prezydenta Rzplitej, a nie definitywną ustawą sejmową.

Jak wiemy zapatrywanie to zostało uznane na naradzie ministrów w Spale, jako niekonstytucyjne, instrukcje o organizacji najwyższych władz wojskowych rozpatrywać będzie Sejm ku zmartwieniu zwolenników powrotu do armji Józefa Piłsudskiego.

Sejm i Rząd.

Niepotrzebny faktor.

W kołach poselskich wzbudziła wielkie zainteresowanie wizyta posła Barlickiego (P.P.S.) u premiera Grabskiego. P. Barlicki poruszył sprawę procesu krakowskiego, chodziło mu mianowicie o zażalenie nieważności wniesione przez prokuratora.

Ingerencja polska w takich wypadkach jest niedopuszczalna.

Wymlana zakładników.

W końcu b. m. lub w I połowie października oczekiwany jest powrót z Rosji do Polski nowej partji zakładników—Polaków, w liczbie 208 osób, co wraz z rodzinami ich wyniesie 600 osób. Dla rozmieszczenia przybywających zakładników urząd emigracyjny przygotowuje pomieszczenia na etapie w Baranowiczach i w Dorohusku.

Sport.

Regaty na Niemnie.

Z Grodna piszą nam:

W poniedziałek, 8 września, staraniem Wojskowego Klubu Wioślarskiego „Niemen“ odbyły się poraz pierwszy w Grodnie regaty. Na brzegu Niemna przystała łódź nie udekorowana. Publiczności sporo. Do zawodów jak na drugi rok istnienia Klubu stanęło sporo wioślarzy, choć chętnych prawdopodobnie więcejby się znalazło. Brak łodzi daje się odczuwać. Klub rozwija się bardzo pomyślnie. Obecnie dokończy się budowę murowanego gmachu—składu dla łodzi. Na przyszły rok mają być sprowadzone łodzie w większej ilości wszelkich typów. W przeszłych regatach wzięły udział nast. obsady: dwójki damskie, czwórki odkryte i skulingi.

Na dwójkach damskich zwyciężyły panie: Irena Klixówna, Marja Obuchowiczówna, Mela Jodkowska. Przerzeźnię 1000 metrów. Czas 3 m. 24 sek. Czwórki odkryte—przerzeźnię 2000 met. Czas 9 min. 19 s. Zwycięska obsada: Józef Sawieki, stud. Pol. Warsz., kpl. inż. Jan Ejsmont, Mieczysław Kulikowski

i Janusz Stępniewski. Skuliny zwyciężył kpt. Tadeusz Kostecki. Przerzeźnię 2000 met. Czas 10 m. 35 sek. Zwycięscem rozdano medale i żetony. W regatach wzięły udział łodzie rybackie.

Klub wioślarski „Niemen“ rozwija się b. pomyślnie, skupiając coraz więcej nie tylko wojskowych, lecz i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Na czele zarządu klubu stoi pułk. Szreders. Eka.

II KLINIKA

chorób wewnętrznych

U. S. B.

(Szpital Wojskowy na Antokolu)

wznawia przyjęcia chorych

dnia 16 września r. b.

Teatr Polski.

„Śluby Panieńskie“ Al. hr. Fredry.

„Przedstawienia dla młodzieży.“

Czy może być miłsza i wdzianiejsza publiczność niż ta, która wczoraj popołudniu po brzegi wypełniła widownię Teatru Polskiego? Nie obchodzi ją lepsza czy gorsza gra artystów, lepsza czy gorsza wystawa, stylowość sztuki—ona z zapartym oddechem śledzi jeno za dziejami czworga serc: trzpiota Gustawa, płacziwego Albina, czulej Anieli i rezolutniej Klary. Czy blyszczącą zacięciem i oczekiwaniem, usta drgającą śmiechem, wybuchającym co chwila srebrną, młodą a huczną kaskadą a setki rąk gotowych do oklasku nie skąpi wykonawcom aplauzów i oznak zadowolenia.

Gdybyśmy to i my, starsi, mogli tak czuć i myśleć! Nie widzielibyśmy wtedy usterek i niedomagań szpecających klasyczny utwór najświetniejszego komedjopisarza polskiego. Nie wdrygalibyśmy się wciąż, na nowo zaangażowanego p. Bystrzyńskiego (Gustaw) którego niewiadomo co skłoniło do obrania kariery sceniczej—chyba bo nie dykcja, nie pamięć ani poezja stylu, przedstawiające się ogółem fatalnie (na balkonie nikt literalnie słowa nie słyszał lub też z pięknej jędrnej polszczyzny Fredry — tylko jakiś bełkot). Nie dziwiłoby się dyrekcji czemu młodzieńką siłę dyrekcji czemu młodzieńką siłę powierzyła p. Wrońskie, która tak staro się ucharakteryzowała i tak piskliwie mówiła, a miast wdzięcznej i gładkości, a finezji miała sporo rubasznosci. Nie dziwiłoby nas, że miłutkiej zresztą, ładnej o ładnym głosie i dużo wdzięku, lecz mało indywidualności mającej a b. niepolski profil (niemożliwy do pomyślenia u pany z polskiego dworu) p. Kuzłównie, powierzyła rolę Anieli.

Właśnie młodzieży, bez względu na jej niezdolność krytyki i analizy należy się teatr jaknajlepszy aby, znakomite dzieła rodzimej literatury poznawała w najświetniejszej szacie, w najlepszym wykonaniu i bezwiednie chłonęła ich piękno i stylowość.

Starego znajomego, p. Lesniewskiego, sumiennego i zdolnego aktora powitaliśmy w roli Radosta z zadowoleniem, p. Molska, zawsze tak miła i szcera w rolach troskliwych matek i p. Wyrwicz dopelniali obsady „Ślubów“ którą, mimo wszystko oby jak najdłużej radowały serca naszej młodzieży ze sceny Teatru Polskiego.

Pilawa.

NIEPRZEMAKALNE

PALTA

zagr. najlepszego gatunku po bardzo niskich cenach

POLECA

N. ZONDOWICZ i S-ka

Wilno, Gdańska 6, Tel. 421.

Z prasy litewskiej.

Bankructwo polityki litewskiej.

Ostatni numer tygodnika litewskiego wydawanego w Wilnie p. t. „Lietuvos Kelias“ (Nr. 36) przynosi bardzo znamienne artykuły zatytułowane „Dokąd sterować? Artykuł jest stwierdzeniem, iż dotychczasowa polityka zagraniczna Litwy zbankrutowała i należy szukać nowych dróg, celem ziszczenia ideałów narodowych i państwowych Litwy. Artykuł ten, pisany pod wpływem niepowodzeń litewskich w Genewie, stanowi rzadko spotykaną w prasie litewskiej trzeźwą ocenę sytuacji. Podajemy go niemal w całości:

Jak, napotkawszy wiry na wielkiej rzece, sterownik jest zmuszony pomyśleć, w którą stronę skrócić łódź, tak również poszczególne rządy państw i przywódcom narodów wypadła pomyśleć dokąd skierować państwowy, czy narodowy ster. Już kilka lat egzystuje państwo niepodległej Litwy. Życie jej płynie, jak i innych państw europejskich, wciąż w wirach powojennych. Może w państwie litewskim są mniejsze braki życia wewnętrznego, niż w niektórych sąsiednich, zato sytuacja polityczna zewnętrzna Litwy jest bardzo zawiła. W danym wypadku wobec sterowników Litwy powstaje zagadnienie, w którą stronę się zwracać aby prędzej osiągnąć określony cel, aby odebrać kraje Litwy, zajęte przez innych, aby obronić te ziemie, które obecnie Litwa ma w swoich rękach? Najwięcej biedy litewska polityka miała i ma z krajami, zajętymi przez innych. Już który rok toczy się walka w Lidze Narodów Litwinów z Polakami. Dotychczas Litwinom nie udało się skierować polityki Europy na swą stronę. Rada Ambasadorów w Paryżu i Liga Narodów dawno już usnęły sytuację, która się wytworzyła w Wileńszczyźnie; jak dobrze wiemy podzieliła pas neutralny bez uwzględnienia protestów i sprzeciwów miejscowej ludności, jak np. w olkienickiej i rudzińskiej gminie. Każde większe państwo, znalazłszy się w takiej sytuacji, zagroziłoby wojną. Litwinów nie było w stanie tego uczynić. Jeszcze nie była rozstrzygnięta sprawa Kłajpedy i myślano, że Liga Narodów na swem plenum zgani robotę Ambasadorów. Otóż teraz tę sprawę porusza się obecnie na pełnym zjeździe Ligi Narodów w Genewie. Już obecnie donoszą, że Litwinów, nie doczekawszy się odpowiedzi pożądaną, będą się skarżyli najwyższemu międzynarodowemu trybunałowi w Haadze. Gdyby do tego doszło nawet, wątpimy, czy na Zachodzie Europy kiedykolwiek znajdziemy poparcie. Dlatego zawsze nam się zdawało, że sterownicy życia litewskiego mało zwracają uwagi na Wschód Euro-

py. Ze Wschodem wiązała się cała najpiękniejsza przeszłość Litwy, bez Wschodu nie zdobędziemy dobrej przyszłości. To rozumieją nawet politycy warszawscy i powołują najzdolniejszych swych mężów do Moskwy i Petersburga. Ci mężowie tam nie drzemają—dowdzą tego muzea warszawskie, biblioteki, wystawy sztuki i wogóle rewindykowany państwowy majątek. Podtrzymują oni swój wpływ w potajemnych szkołach, w różnych organizacjach i bronią spraw polskich w samej Moskwie. Przy poselstwach polskich są księża, którzy służą miejscowym katolikom, są uczeni, ludzie którzy zbierają wywieziony z Polski i z innych krajów majątek. Na przykład: W ostatnim transporcie przywieziono do Warszawy dużo majątku Litwy (dzwony z Uszpal, Birsztan, Senieliszek). Jest nawet kilka dzwónów cerkiewnych z samego Kowna. Pytanie, co robi w Moskwie przedstawiciel Litwy p. Bałtruszajis? Już dawno o tem pisaliśmy, że w Moskwie Litwini winni mieć posła, który dokładnie znałby stosunki Litwinów z Polakami, który, niepoehlebując nowym panom Moskwy, broniłby spraw Litwinów. Z miejscowości zamieszkałych przez Litwinów w Rosji (Mohylów) otrzymujemy wiadomości, że Polacy mają tam swoich księży, jako tako nauczają, zaś Litwini starą biedą klepią. Wskutek takiego stanu rzeczy powstaje kwestja, czy w tę stronę steruje się łódź? Czy zanadto kierując się na zachód nie zapomniałmy o wschodzie? Obecnie z moskiewskimi sowietami pertraktują: Anglicy, Francuzi i inni. Zdawałoby się, że czas byłby Litwinom zacząć stosować traktat moskiewski z r. 1920, jak jest stosowany traktat ryski przez Polaków. Dlaczego dotychczas np. Litwini nie protestowali co do traktatu ryskiego, że traktat ten zrujnował granice Litwy z Rosją. W danym wypadku często się słyszy, że dla Litwinów było niebezpiecznym mieć wspólne granice z Rosją. Jeżeli Polacy nie mogą wtepić w pograniczu Rosji „bandytów“, tembardziej tego nie uczyniliby Litwini. Taki pogląd według naszego zdania jest szkodliwy dla polityki litewskiej. Takie poglądy zaczęły się szerzyć wśród Litwinów od tak zwanej umowy suwalskiej i gorliwie są podtrzymywane przez zwolenników projektu Hymansa, to jest przez tych polityków, którzy dają wszystkimi siłami do nawiązania dobrych stosunków z daleką Europą. Gdyby tego nie udało się zrobić, to przynajmniej z bliższą nam Polską. Dotychczas oprócz czysto litewskiej polityki szalusiów wiały te wiatry. Lecz obecnie odżyły w życiu politycznym świata długo gnębione Niemcy. Niemcy po konferencji londyńskiej będą miały wiel-

kie znaczenie. Tem się bardzo już zainteresowała Warszawa. Niemcy, bardzo bliscy sąsiedzi Litwinów, i pozostawili w Litwie dobrą pamięć o sobie. Przy nich życie Litwinów mocno wrzało pomimo biedy materialnej. Zorganizowało się wiele towarzystw, szkół, wychodziły czytane przez Litwinów czasopisma, utworzyła się nawet litewska taryba. Pamiętając to wszystko dla wielu Litwinów wydaje się ten sąsiad mniej niebezpieczny, niż inni. Od niego wiele Litwini mogą się nauczyć i wszystko, co potrzebne, kupić. Pomimo drobnych nieporozumień kłajpedzkich, jak się zdaje, sąsiad ten może być Litwinom nader pożyteczny, tylko chwilowo trudno oczekiwać od niego pomocy w długiej i nierównej walce. Jednak działacze, którzy poprzednio żyli w dobrych stosunkach z Niemcami, będą musieli mieć większe znaczenie w Litwie. Po konferencji londyńskiej państw zaczynają inaczej się grupować. W inną stronę skierowały swe stery wielkie państwa, to samo uczynią i małe. Małym łodziom łatwiej jest skierować ster w tą lub inną stronę, tylko trzeba dobrych sterowników, aby szczerliwie sterowali. Otóż dlaczego mówimy, że sprawa wileńska jest nieskończoną i nie prędko jeszcze będzie zakończoną?

Tak więc Litwini zawiadzeni na zachodzie Europy chcą szukać oparcia z jednej strony o Rosję, a z drugiej o Niemcy. Prądy te nurtowały od dawna w Litwie, obecnie zaś po przegranej w Genewie odżywają w całej pełni. Jeżeli się jednak uwzględni, że sprawa kłajpedzka jest ściśle związana ze wzrostem nacjonalizmu niemieckiego, oparcie się o Niemcy przeciwko Polsce może nastąpić tylko kosztem wyrzeczenia się praw do Kłajpedy. Albo—albo. Albo Kłajpeda, albo Wilno. Tęsknotą zaś do Rosji bolszewickiej można nazwać tylko aktem rozpacz po przegranej w Radzie Ambasadorów i Lidze Narodów.

Zjazd Związków Inżynierów kolejowych.

W Poznaniu obraduje IV wszechpolski Zjazd Związku Polskich Inżynierów Kolejowych. W Zjeździe bierze udział zgórą 800 inżynierów kolejnictwa z całej Polski. Na program obrad zjazdowych składa się cały szereg ważnych spraw, dotyczących kolejnictwa, między innymi sprawa projektowanego utworzenia Ministerstwa Komunikacji. Dalsze tematy obrad dotyczą szeregu spraw technicznych w kolejnictwie. Zagaił Zjazd inż. Stolzman z Warszawy, prosząc o objęcie przewodnictwa prezesa Związku Pol-

skich Zrzeszeń technicznych inż. Stanisława Rybickiego. Na wice-marszałków Zjazdu powołano prezesa Poznańskiej Dyr. Kolei Państw. w Poznaniu p. inż. Dobrzyckiego i prezesa Dyr. Kol. Państw. w Katowicach p. inż. Rucińskiego. Nadto poproszono do prezydium inż. pp. dyr. Sallera, dyr. Skupiewskiego i prof. politechniki warszawskiej Wasiutyńskiego. Po ukonstytuowaniu prezydium nastąpiły przemówienia powitalne. Marszałek Zjazdu p. inż. St. Rybicki wygłosił okolicznościowe przemówienie powitalne, witając w serdecznych słowach przybyłych uczestników. Podnosząc znaczenie i cel Zjazdu, wskazał na liczne braki istniejące w technice kolejowej. Potracił przytem o stosunki finansowe kolei, jak niezadowolający wynik pożyczki kolejowej. Mówca stwierdził, że wydajność pracy na kolei wzrosła i dorównuje sprawności swoją wojsku. Również poprawiły się stosunki finansowe kolei i niebawem deficyty w bilansach kolejowych należeć będą do przeszłości. W toku zebrania wyjaśniono, że poprzednio projektowane zwołanie IV Zjazdu inżynierów do Gdańska nie doszło do skutku ze względu na polityczne. Nastąpiły potem referaty sprawozdawcze: z działalności Komitetu Zjazdów, wycieczki do Anglii, oraz przyjęto wniosek, domagający się utworzenia Ministerstwa Komunikacji. Z szczegółami projektu zaznajomił obecnych prezes Pozn. Dyr. Kolei Państw. p. inż. Dobrzycki, podkreślając szczególnie ważne znaczenie Ministerstwa Komunikacji dla celów Obrony Państwa. Po obradach odbył się w sali restauracji dworcowej wspólny obiad. Po południu uczestnicy Zjazdu zwiedzili Gniezno i jego zabytki. Wieczorem odbyło się posiedzenie komisyjne. Obrady Zjazdu trwają w dalszym ciągu.

Wakacyjne wykłady uniwersyteckie w Pucku.

Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zorganizowało między 23 lipca i 25 sierpnia r. b. wakacyjne wykłady uniwersyteckie w Pucku p. t. „Polska współczesna“, na których wykładali prof. L. Zarzecki „Wychowanie moralne“, prof. Wł. Kucharski „Polska w świetle cyfr“, prof. W. Weigel „Geodezja podstawą map“, prof. L. Skoczylas „Od niepodległości do odrodzenia“—obraz współczesnej literatury, sztuki, teatru, prof. Wł. Konopczyński „O konstytucji“, poseł M. Kozłowski „O samorządzie“, prof. B. Bykowski „Bałtyk pod względem przyrodniczym“, p. Helena Witkowska „Plany i metody nauki w Polsce współczesnej“, artystka malarka p.

Stankiewicz Charzewska „Pejzaż modelowanie, nad morzem“.

Uczestnicy zwiedzili półwysep Helski, wybrzeże Wielkiego Morza, zatoki Puckiej i Gdańskiej, Szwajcarię Kaszubską i Kartuzy, Wejherowo, oraz rozrzucone na lesistych wzgórzach Kalwarję, Oliwę i Gdańsk. Nie brakło innych rozrywek: kąpiel w morzu, wiosłowanie po zatoce, koncert lwowskich akademików, którzy na lato rozbili namioty na półwyspie i nazwali je pięknie „Oberża pod enotliwą flagą“ (p. s. wiślała na szaurku). Były też wycieczka przyrodnicza i wyprawa holownikami na pełne morze. Jedno z milszych wspomnień pozostawił obchód „Cudu Wisły“ dn. 15/8 w Pucku. Uświetniły go mowy prof. Wł. Konopczyńskiego i prof. L. Skoczylasa, orkiestra i przedstawienie amatorskie marynarzy, śpiew chóru „Moniuszko“. Wśród zebranych uczestników byli przedstawiciele cechu, którym niewiele miast u nas może się poszczycić, mianowicie rybackiego.

W tej chwili nauczyciele uczestnicy kursu są z powrotem w swoich szkołach, w różnych województwach i będą mogli opowiedzieć swym małym słuchaczom, jak piękne jest Kaszubskie wybrzeże, a zacięni jego mieszkańcy.

Sprawy polskie.

A p e l.

Nakładem komitetu stołecznowojewódzkiego Ligi obrony powietrznej państwa wyszła z druku propagandowa broszura, której autor, p. Wacław Majewski, popularnie streścił wszystko to, co każdy obywatel Polski o lotnictwie wiedzieć powinien. Poza bardzo wymownymi danymi statystycznymi o rozwoju lotnictwa w różnych krajach, broszura oświetla zagadnienia obrony lotniczej i przeciwgazowej państwa, przytacza liczne przykłady z praktyki państw, posiadających własne silne lotnictwo i z naciskiem podkreśla doniosłość jaknajszybszego utworzenia u nas lotniczego przemysłu, szkolnictwa i komunikacji. Będąc zwięzłym skrótem popularnej wiedzy o lotnictwie, broszura ta jest znakomitym materiałem uświadamiającym o celach Ligi obrony powietrznej, to też powinna znaleźć się w ręku każdego obywatela.

Delegaci szkół, instytucji i stowarzyszeń, urząd zajęcych u siebie odczyty i pogadanki o lotnictwie, jako też sąsiedzi ogół, mogą zapatrywać się w broszurę w komiście stoł. wojew. Ligi obrony powietrznej państwa (Senatorska 14), a w dniach najbliższych również i we wszystkich księgarniach.

Dr. JEDWABNIK

Powroćci, Wileńska 25. Tel. 178. Przyjm. od 4—5 w.

Mickiewicz po włosku.

II.

Przekłady te ilustrują szczegółową charakterystykę działalności filomatycznej i twórczości romantycznej młodego Mickiewicza, reprezentowanej przez pierwszy tomik *Poezji*. Rzeczą jest zrozumiałą, że w charakterystyce tej tłumacz szczególnie silnie podkreśla, że stawia go na szerokim podłożu ówczesnych prądów literackich. Mówiąca do Włochów, raz poraz sięga dla wyjaśnienia i porównania do ich własnej literatury; nie tylko tam, gdzie to z treści przedmiotu jest naturalne, jak np. przy słusznym związku *Grażyny z Jerolimą*, Tassa, ale wogóle dla lepszego unacoenienia czytelnikom pewnych wartości w szacowaniu. Tak np. zestawia Mickiewicza z Dantem, co w ustach Włocha jest chyba największą uznaniem.

Wspomniało się z podziwem o gruntowności odczytania tłumacza w literaturze polskiej. Nie to jedno przecież imponuje. Nawet sprawy bardzo subtelne i dla cudzoziemca zapewne szczególnie trudne, jak np. skomplikowaną istotę patryjotyzmu Mickiewicza, swoisty zespół w nim pierwiastków „litewsko“ polskich, ujmuje autor i wyklada trafnie i właściwie. Tą rzetelnością, wprost źródłowością wiedzy mile zdumiony polski nawet czytelnik chętnie przeskakuje przez drobne

nieścisłości faktyczne w szczególności i niema już ochoty procesować się z autorem włoskim ani o to, że *Cztery toasty* miały być nibyto pisane dla Promienistych, ani o rzekomy ścisły związek (*contatto intimo*) Filomatów z Szubrawcami i tym podobne drobiazgi. Zadanie swe spełnia wstępującym cza doskonale: informuje czytelnika włoskiego dostatecznie i trafnie o autorze utworu podanego.

Przedmówca drugi, R. Pollak, w rozprawie o młodości Mickiewicza (*La gioventu di Mickiewicz*, str. 61—87) miał do opracowania temat tensam; nie lada to trudność przepiewać po takim mistrzu jeszcze raz tę samą arję i nie sprzykrzyć się słuchaczom. Z trudności wyszedł autor ręką obronną. To samo zadanie wykonał nie taksamo. Kiedy Palmieri dał zewnętrzną raczej historję twórczości i charakterystykę ateizmu, Pollak wprowadził czytelnika do istoty Mickiewicza niejako od wewnątrz, przez duszę. Temat ten sam; i on dał charakterystykę młodości poety i omówił dwa pierwsze tomiki wileńskie (więc i *Dziady* cz. II, IV, nie uwzględnione już przez poprzednika), ale punkt ciężkości zadania swego przesunął na analizę ewolucji psychicznej poety. Pragnął przede wszystkim zarysować ten kształt duchowy i tę pełnię wewnętrzną zasobności, z której wykwitły utwory. W ten sposób oba

ustępy, jeden dośrodkowy, drugi odśrodkowy, dobrze się nawzajem uzupełniają.

Pozatem zauważyć trzeba, że Pollak doskonałym chwytem kompozycyjnym rozwiązał inną trudność, związaną z podobnego rodzaju zadaniem. Gdyby się miało wszystkie wchodzące w rachubę utwory omawiać równie uważnie, łatwo przewidzieć, że czytelnikowi obcemu brakłoby wreszcie uwagi i świeżości zainteresowania; odszedłby od rozprawy znudzony, jak ktoś, kto w muzeum zbyt uważnie i z jednaka pilnością obejrzał długi szereg okazów: w duszę głębiej ni trwałej niechy lub mało co zapadło. Autor nasz czyni inaczej; nie rozkłada równomiernie światła na te wszystkie pokolei utwory, ale ogniskuje je na niewielu, i wybrane oświetla szczególnie intensywnie. Zjawiska tak właśnie wysunięte na front, tak szczególnie wydatnione, niepodobna żeby się nie zapisały w uwagę czytelnika włoskiego i by tam nie zostały. W ten sposób *con amore* potraktowane zostały tutaj cztery szczególnie utwory *Oda do młodości*, *Lilje*, oczywiście *Grażyna* i *Dziady*. Zwłaszcza ustęp o *Odzie* jest po prostu małym klejnotkiem rozbioru estetycznego i ideowego.

Trudno zamknąć niedużą tę książeczkę bez superlatywów uznania: wspaniały papier, piękny druk,

korekta niemal bez zarzutu (nawet w nazwiskach, to na obczyźnie nie bogate!) no i opracowanie krótko mówiąc doskonałe. Jeżeli jeszcze raz przypomnimy, co zapowiada tłumacz i wydawca, że to początek dopiero, że tomik ten otwiera serję dalszych przekładów z literatury polskiej, to z radością chcielibyśmy przesłać współpracownikom życzenia: szczęść że wam Bóg!

Ale jeden tomik przekładu, choćby najdoskonalej wyposażony, to ostatecznie względnie niewiele. Działalność naszego propagatora nie zadowoliła się też nim, ale poszła szerszym kręgiem. Ważniejszą rzeczą było znaleźć, zgarnąć i przyczołować — wśród młodzieży zwłaszcza, grono przyjaciół Polski, którzyby w czynnym zainteresowaniu się naszą kulturą wytrwali samoistnie i długo. I w tej dziedzinie powiodła się praca pomyślnie. Prof. Pollak zdobył uczniów, wciągnął ich w rzetelne studjum polonistyki. W myśl naczelnego założenia zgrupował ich uwagę również koło zjawiska: Mickiewicz. Kilku z nich możemy już poznać z owoców.

Leży przed nami drugi realny dowód działalności naszego literackiego ambasadora: spory, podwójny (z czerwca i lipca r. b.) zeszyt miesięcznika włoskiego, po-

święcony w całości Mickiewiczowi.* Nie jest to tajemnica, jak trudno jakimkolwiek redaktorowi przygotować numer specjalny czasopisma; i ile się trzeba napisać, nachodzić, naprocić, napilnować, dopominać i t. d. zanim się wydusi i zbierze kilka rozpraw na określone pokrewne tematy. Wieleż razy większa ta trudność w obcym kraju przy temacie dla nich znów obcym. Zabiegi trzeba zaczynać od zjednania sobie redakcji, która by się nie cofnęła przed przedsięwzięciem niezwykłym, a potem zrobić wszystko: znaleźć autorów, podsunąć im (najczęściej) tematy, dostać artykuły i t. d.; wszystko, aż do ostatniej korekty na jednej głowie. Mocnego trzeba na to zdrowia i obrotności nielada.

Prof. Pollakowi niełatwe to zadanie udało się doskonale. Zgromadził pod jedną okładkę dwudziestu autorów, w tem czterech tylko Polaków; z dwudziestu pozycyji złożył zeszyt mickiewiczowski ciekawy i wartościowy.

Wypełniają zeszyt przekłady i artykuły. Z przekładów znajdujemy tu w całości *Ode*, *Lilje*, *Farysa*, *Pomnik Piotra Wielkiego* i *Do matki Polski*, *Rozum i wiara*, *Rozmowę wieczorną*, oraz urywki z *Sonetów Krymskich* (2), z *Ksiąg pielgrzymstwa* i z *Pana Tadeusza*.

* *Rivista di Cultura* — letteraria scientifica, artistica, Roma 1924, Anno V (Vol. X), fasc. 6—7.

To i owo.

(O ciężkości życia. — Odmiadzanie kobiet. — Policja zadużo sobie pozwala. — Straszne rzezye).

„Życie jest piękne, ale ciężkie”, powiedział tragarz, niosąc naladowaną skrzynię na 4-te piętro. Przypuszczam, że aforyzm ten stał się publiczną własnością i może być śmiało wpisany na ścianie sali rady miejskiej, na wprost stołu prezydjalnego.

Bo czy jest takie miasto na świecie, gdzieby jego zarząd, to jest sławetny Magistrat, nie był celem pocisków, jakich mu nie szczędzą różnego autoramentu krytycy? Winien, niewinien, „hejże na Soplicę!” Złe bruki, fatalne chodniki, niema tramwaju, operę zamknięto, latarnie się nie palą, „cielętnik” nie wystarcza i t. d. I wije się biedny Magistrat i leją projekty, jak ze Studnickiego nazwy ulic, tylko, że one wkrótce pękają, jak „bańki” na wodzie, bez zrealizowania. Bo na to potrzeba trzy razy po trzy — pieniędzy, a tych tradycyjnie w Magistracie nigdy niema. Chcąc zaś je zdobyć, trzeba przykroć śrubby podatkowe, a wtedy wrzask byłby jeszcze większy.

Więc ciężko jest na magistrackiej duszy, jak tym posłom sejmowym, gdy im znaczną część diet poselskich wypłacono... bilonem. Żal rzucić, a ciężko nieść...

A jednak są ludzie silnej woli, którzy umieją rozwiązywać dylematy życiowe. Ot naprzykład Aleksander Jagiełło. Myślicie, że brat Jana Olbrachta? Król i Wielki Książę? Nie podobnego! Zwykły śmiertelnik z Warszawy, który przyjechał do Łodzi i tam wstawił się odrazu.

Poszedł więc do restauracji, rzetelnie zjadł i wypił, kazał zagrać marsza i palnął sobie w łeb. Na tyle był skrupulat, że zapłacił przeszło 5-cio złotowy rachunek i zostawił kartkę z przeprosinami do gospodarza i gości „za skandal, który wyrządził, lecz chce wesóło zakończyć życie”. Tak to rozumiem, gest i gentelmeństwo zarazem. To nie to, jak tam jakiś desperat dał nurka do Wilji ze Zwierzynieckiego mostu i po trzech czy czterech dniach wypłynął ku utrapieniu znalazcę.

Inny sposób rozwiązania życiowych trudności wymyśliły małżonki, pracujące w Wileńsk. Dyrekcji Kolejowej, ratując się przed redukcją, zarządzoną nieodwołalnie w stosunku do nich przez ministra kolei. Oto gremjalnie zaczęły się podawać do rozwodów ze swoimi silniejszymi połowami. I to zrozumiale. O posadę w tych czasach nie łatwo, a na temat małżeństwa i miłości takie nęące wygłosza odczyty p. Kołontajowa, że można im ulec. Tylko, czy Dyrekcja Kolei ulegnie tym figielkom

małości, to trochę wątpliwe, w każdym razie nie chciałbym być w skórze ministra Tyszki, gdy 1-go października przyjdzie do Wilna.

A gdy już mówimy o kobiecych sprawach, to pozwólcie sobie panie i panny zakomunikować wiadomość, która w Belgradzie wywołała sensację. Oto niejaki Milan Popowić, właściciel kawiarni „Pod złotem winogronem” zamieścił w szeregu dzienników anons, polecający swój „nowy-naleziony środek odmiadzający dla kobiet, a nawet przywracający utraconą niewinność”. Bajeczna rzecz i to tylko za 11 dinarów, które nadsyłać należy wraz z adresem pod skrzynką pocztową 161.

Mają mężczyźni swojego Steinacha czy Woronowa, dlaczego by kobiety nie miały mieć Popowića? Więc też synęły się „biologów” i „dziewicz” gromadnie, tak że w krótkim czasie Popowić naliczył 6000 klientek. Cóż kiedy policja przeszkodziła dalszemu uszczęśliwianiu niewiast.

Wogóle policja za dużo sobie pozwala! Co to komu może przeszkadzać, że ludzie są naiwni i dają się brać na plewy? Czy dlatego należy zaraz przeszkadzać bliżnim w robieniu interesów na głupocie ludzkiej? Czy jeśli chłopak na ulicy woła „Kurjer na jutro”, to on naprawdę daje wiadomości, co będzie jutro? Bomnie się zdaje, że on przedję pisze, co było w przeszłym tygodniu, a nawet co wcale nie było. A jednak policja nie mu nie mówi i pozwala naciągnąć publiczność. A nawet mówiono mi, że jeden z ruchliwych wydawców zamierza wypuścić „Express południowy” na pojutrze. Co to będzie krzyku na ulicach, jak się takie trzy edycje zbiorą razem!

Te jednak wszystkie drobne kłopoty niezem są wobec ciężkich nieszczęść, jakie nas wkrótce czekają. Oto niejaki msr. Sepkariał, astrolog angielski, jeszcze w 1914 roku przepowiedział straszne rzezy, jakie się mają dziać w 1929 roku, a więc za miesiąc 5 lat. „Londyn ulegnie zupełnemu zniszczeniu. Straszliwa wojna sprowadzi radykalny przewrót w Rosji, a Francji da wielkiego wodza i monarchę. (Już widzę, jak akcje pewnego dziennika wileńskiego idą w górę!) Wojna ta ma być o wiele okropniejsza, niż ostatnia wojna światowa...”

Co, nie wierzyacie państwo, no to „qui vivra, verra”.

Ogończyk.

Doktor J. KACEW

choroby włosów (tupież, przedwczesne wyłysienie), kosmetyka lekarska (pryszczki, plagi, znamiona, plamy, brodawki itp.) Usuwanie włosów z twarzy diatermją. Jagiellońska 3, (obok ul. Ad. Mickiewicza). Od 10—2 i 4—7.

Wiadomości bieżące.

Wiadomości kościelne.

— Wydział Apostolstwa modlitwy przy kościele św. Kazimierza zawiadania członków, że zebranie ogólne odbędzie się dzisiaj t. j. 14. IX po niesporach w kościele.

Z miasta.

— Komisja sejmowa w Wileńszczyźnie Na skutek wniesionej swego czasu przez posła Wędrzickiego interpelacji o rzekomych nadużyciach popełnionych przy budowie strażnic policyjnych na naszych kresach udała się do województwa białostockiego i wileńskiego specjalna komisja pod przewodnictwem inż. Stefana Posackiego. W skład komisji wchodzi również poseł Wędrzicki.

Z ramienia komendy policji, komisji towarzyszy inspektor Ludwikowski. Komisja przed przybyciem do Wilna zwiędziła strażnic policyjne na granicy litewskiej, wczoraj bawiła w Wilnie i udaje się niezwłocznie do Głębokiego.

— Przyjazd wycieczki. W sobotę 13 b. m. pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybyła do Wilna wycieczka uczestników II międzynarodowego kongresu studentów w Warszawie, w liczbie kilkunastu osób. Przybyli reprezentują młodzież akademicką angielską, czeską, rumuńską i turecką. Spóźnili się przedstawiciele młodzieży francuskiej włoskiej, belgijskiej, przybywają oni w liczbie 20 osób w niedzielę rano. Na dworcu przybrany zieleńią witali gości przedstawiciele władz miasta, społeczeństwa z pp. wiceprezydentem Łokucijewskim, dziekanem Ruszczycem, prezesem Konstantym Bukowskim, dyrektorem Linowskim i innymi na czele, oraz licznie zgromadzona młodzież akademicka. Na dworcu dokonane zostało szereg zdjęć kinematograficznych poczem goście udali się, zatrzymując się chwilę w Ostrej Bramie, do przygotowanych w gmachu uniwersyteckim kwater.

W trzech salach wykładowych w gmachu głównym uniwersytetu urządzone zostały sypialnie dla przybyłych prócz tego w jednej z większych sal zainstalowano bufet w innej zaś sali pomieszczono księgarnię z wydawnictwami wileńskimi, oraz biuro wymiany pieniędzy Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego. Wszystkimi tem goście byli widocznie ucieszeni.

O godz. 1 1/2 w szeregach wypełnionej Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego J. M. Rektor Parczewski powitał gości przemówieniem, wygłoszonym w języku franc. J. M. wyraził radość z powodu goszczenia w murach Wszechnicy Wileńskiej przybyłych,

podkreślił charakter polski Wilna, którego nie wyżyło się ono mimo lat niewoli, wspomniawszy w murach Uniwersytetu Wileńskiego odbywał studja Adam Mickiewicz. P. Rektor zakończył swe przemówienie życzeniem, aby obrady II międzynarodowego kongresu studentów były owocne w swych rezultatach. Życzenie to Jego Magnificencja powtórzył w języku angielskim i po łacinie. (A. W.)

— Zajęcie restauracji Georga. Po pogrzebie pfar katastrofy pod Olkienikami grupa oficerów z D. A. K. N. N. w liczbie około 18 osób urządziła w sali Georga t. zw. stypę pogrzebową, której przygrywała orkiestra wojskowa. „Stypa” była tak szumna, że zgromadziła na ulicy tłumy publicznie. Około godz. 11 1/2 wieczorem, gdy już zebrani byli w dostatecznie dobrych humorach, niektórzy z pp. oficerów udali się na pierwsze piętro hotelu Georga z wyraźnymi oznakami przejedzenia. Ponieważ zaniechyszenie korytarza hotelowego zauważył służący Wiktor Łukanowicz poprosił jednego z pp. oficerów o zachowanie czystości i ciszy.

Uwaga ta wypowiedziana w najpotulniejszy sposób wyprowadziła z równowagi owego oficera, który wrócił po kolegów zabawiających się w gabinecie restauracyjnym i spotkawszy następnie owego służącego rzucił się nań z wściekłością. Początkowo bito Łukanowicza po twarzy, a gdy upadł zaczęto kopać go w nieludzki sposób nogami. Po chwili Łukanowicz stracił przytomność.

Na krzyki ofiary, pijanych oficerów przybiegł chłopiec hotelowy Staś i chciał bronić służącego, wówczas jeden z oficerów wyjął rewolwer i strzelił. Kula ugrzęzła w korytarzu. Wobec niebezpieczeństwa życia, chłopiec zamknął się w ustępie. Oficer ów rzucił się za nim i strzelił drugi raz. Kula przebiła drzwi, przeleciała tuż koło głowy chłopca i ugrzęzła w ścianie. Po tem rozgromieniu służby hotelowej oficerowie podnieśli napół przytomnego służącego i przenieśli na łóżko. W tym czasie zawiadomiona została policja o wypadku. Gdy przybył na miejsce starszy przodownik policji p.p. oficerowie uciekli.

Do zbitego Łukanowicza zawezwane zostało Pogotowie Ratunkowe, które udzieliło pierwszej pomocy. Wczoraj lekarz kasy chorych skonstatował, że ogólne pobicie jest ciężkie i służącemu grozi wskutek silnego bicia po twarzy utrata słuchu.

Co na to odpowie nam inspektor armji? Społeczeństwo musi wiedzieć, jaka kara spotkała rozbawianych oficerów, i jakie środki przedsięwzięt gen. Rydz-Smigły, aby ukrócić rozwydrzenie grupy podległego sobie korpusu oficerskiego? Czekamy!

Sprawy miejskie.

— Pożyczka angielska. Jak się dowiadujemy sprawa zaciągnięcia pożyczki przez miasto u tego samego konsorjumu angielskiego, które już udzielało Wilnu pożyczki w 1913 r. posuwa się naprzód i są widoki pomyślnego załatwienia pertraktacji. Rokowania w chwili obecnej dotyczą sposobu amortyzacji długu przedwojennego.

— Narady nad ustawą miejską. W dniu 15 i 16 września odbędy się w tutejszym Magistracie posiedzenia komisji, celem rozpatrzenia rządowego projektu o ustawie miejskiej. (m)

— Miejska opieka społeczna. Dnia 17 września r. b. odbędzie się w Magistracie m. Wilna posiedzenie komisji do Spraw Opieki Społecznej, celem rozpatrzenia szeregu spraw bieżących i niecierpiących zwłoki. (m)

— Zawarcie umowy na lokal szkolny. Magistrat m. Wilna zawarł w tych dniach z p. Aleksandrą Szczepkowską umowę na lokal dla szkoły powszechnej Nr. 15. Powyższa umowa zawartą została na jeden rok. (m)

Sprawy szkolne.

— Lekcje na Kursach Gimnazjalnych im. T. Czaickiego P. M. Sz. rozpoczęły się dn. 2 września b. r. Czynne są klasy gimnazjalne o humanistycznym i matema-

tyczno-przyrodniczym kierunku od 4 do 7 włącznie. W klasie ezwarnej wakanów brak. W klasach wyższych pozostało niewiele wolnych miejsc.

Zapisy kandydatów przyjmują nadal kancelarja kursów w godz. od 4—7 1/2 po poł.

Z życia stowarzyszeń.

— Do druhów — członków Sokola Wzywa się po raz trzeci członków Sokola—gniazdo Wilno do zjawienia się w kancelarji gniazda (Wileńska 10) celem podania swego adresu i wypełnienia deklaracji.

Kto po 31 września nie spełni tego obowiązku, zostanie wykreślony z listy członków.

Sprawy robotnicze.

— Zatarg w przemyśle tartaczonym. Pomimo istnienia umowy pomiędzy przemysłowcami a robotnikami tartaczonymi, ustalającej, iż wahania kosztów utrzymania mniejsze od 15% nie są przyjmowane pod uwagę i pomimo ciężkiego przesilenia w tartaczniństwie, przemysłowcy zgadzają się podwyższyć płace o 7%, co odpowiada wzrostowi drożyzny od czasu zawarcia umowy, t. j. od początku kwietnia r. b. do chwili obecnej. Przedstawiciele związku z ulicy Gubernatorskiej wbrew podpisanej przez nich umowie i bez wszelkich podstaw żądają 15% podwyżki. Zamierzone oddanie sporu do Komisji Rozjemczej pod przewodnictwem adwokata T. Wróblewskiego nie doszło do skutku wobec umyślnego komplikowania sprawy przez przedstawicieli związku klasowego.

Sprawy kolejowe.

— Sprawa zmiany rozkładu jazdy. Koleje francuskie i niemieckie wystąpiły z wnioskiem do ministerstwa kolei Rzeczypospolitej o pozyskanie zmian w obecnym rozkładzie jazdy, dotyczącym pociągów granicznych.

Mianowicie z powodu zwiększającej się frekwencji publiczności, oraz turystów, koleje żądają wprowadzenia dodatkowych pociągów pośpiesznych na linii Warszawa—Poznań—Berlin, oraz Warszawa—Praga—Paryż.

Pozatem wyżej wymienione koleje mają zamiar wprowadzić czas jednolity, a to celem uniknięcia nieporozumień wśród jadących, wobec częstych pomyłek. (k)

— Echa katastrofy pod Olkienikami. Jak ustaliło ostatnie dochodzenie, w katastrofie pociągów pancernych pod Olkienikami władze kolejowe żadnej winy nie ponoszą.

Odnośny materiał dochodzeń został już doręczony ministrowi kolei, inż. Kazimierzowi Tyszce, który ze swej strony złoży sprawozdanie p. prezesowi rady ministrów. (k)

— Zemerytowanie. Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Kolei, wszyscy pracownicy, którzy mają ukończoną 35 letnią służbę na kolejach, oraz ukończoną 60 rok życia (bez względu na ilość lat służby) zostaną z dniem 1 stycznia 1925 roku przeniesieni w stan spoczynku z wymiarem emerytury, stosownie do pobieranego uposażenia w grudniu r. b. Emerytura nie może przekraczać 100% tego uposażenia, ewentualna nadwyżka, pobierana z tytułu regulacji płacy, lub dodatek wyrównawczy, nie będzie wliczanym do wymiaru emerytalnego. (k)

— Konferencja handlowa we Lwowie. W związku z konferencją handlową dyrektorów kolejowych we Lwowie, z ramienia dyrekcji kolejowej wileńskiej wyjechał dyrektor wydziału handlowo taryfowego p. Galijewski. Dyrekcja kolejowa wileńska wystąpi z wnioskiem uproszczenia przepisów manipulacyjnych, oraz z żądaniem zniesienia poszczególnych ułatwień dla niektórych towarów, operujących się na przykładach zagranicznych, oraz celem wykonywania śpiesznego przewozu. Dalej popierać będzie wniosek uchwalenia in; westycji dla udoskonalenia środków przewozowych. (k)

Sady.

— Sesja sądowa w Oszmianie. W dniu 11 b. m. tutejszy Sąd Okręgowy wyjechał na sesję sądową do Oszmiany. Sesje te będą trwały do dnia 17 b. m. włącznie. Na wokandzie jest przeszło 30 spraw

wreszcie jedno z przemówień z r. 1848. Zaznaczyć trzeba wyraźnie, że przekłady to nowe; nie wydobywane z pod pyłu bibliotecznego, ale dokonane teraz na świeżo, z nowego impulsu. Szczegół to nie obojętny dla nas bynajmniej. Największa ilość przekładów, trzy, wyszła z pod pióra H. nryka Damiani, najgorliwszego współpracownika niniejszego zeszytu, najwięcej zapewne chluby w uniwersyteckim pracowni profesora. Przekład każdy opatrzony został wstępem objaśnającym, pióra najczęściej samego tłumacza.

Z artykułów samoistnych wymienić należy: A. Palmieri: *O historjografji młodego Mickiewicza*, Lewaka: *Mickiewicz i Mazzini*, A. Bagey'a *Wspomnienia*, M. Bersano Bege: *Mickiewicz i Towiański*, wreszcie R. Pollaka: *Mickiewicz a chwila obecna*. W dziale recenzji omówiono 10 publikacji mickiewiczowskich włoskich i francuskich. Szczególniejszą wartość mają zamieszczone na końcu zeszytu *Note bibliograficzne*, zestawione przez H. Damianiego i R. Pollaka, a podające wykaz zarówno przekładów z Mickiewicza na język włoski, jak i studjów literackich włoskich o jego życiu i twórczości. Widzimy stamtąd np., że największą popularnością we Włoszech cieszył się *Konrad Wallenrod* i *Księgi pielgrzymstwa* (oba dzieła mają po 5 różnych przekładów).

Więcej jeszcze interesują nas

stamtąd przekłady zapowiedziane; dowiadujemy się, że niezadługo wyjdzie z druku nowy (drugi) przekład *Pana Tadeusza* pióra p. Klotyldy Garosei (kilka urywków jego podano wyżej w zeszycie *Rivista*; przekład pierwszy dokonany przez Arrigo Boito, wyszedł był 1871 r.), pozatem *Sonety Krymskie* i *Farys* przez H. Damianiego, fragmenty *Dziadów* i *Antologia della vita spirituale*. Widać stąd, że zainteresowanie się Mickiewiczem nie wygasa z tym zeszytem, ale przeciąga się w przyszłość, co więcej, wzbiera w siłę. Szczególniej cieszy nas widoczny ze wszystkiego zapał i wytrwałość p. Enrico Damiani; nazwisko powtórzy się bodajże niejednokrotnie jeszcze w bibliografji mickiewiczowskiej włoskiej.

W związku z wspomnianą bibliografją i na jej tle jedną jeszcze trzeba zrobić uwagę. Zestawiono tam około 50 przekładów z Mickiewicza na język włoski i około 20 rozpraw włoskich, jego twórczości poświęconych. Najwcześniejszy przekład sięga r. 1834 (przekład *Ksiąg narodu*), najwcześniejsza rozprawa (angielski artykuł Mazziniego o M-u) r. 1838. Otóż uderzyć musi, że zarówno połowa przekładów, jak połowa rozpraw przypada na lata ostatnie, na okres czasu od 1915 r., t. zn. na lata, od których począwszy Włochy, jak i Europa zresztą, zainteresowały się Polską na serio z racji bynajmniej, nie literackich. In-

nemi słowy: w ciągu ostatniego, niespełna jednego o dziesięciolecia tyleż zrobiło się we Włoszech dla spopularyzowania Mickiewicza, ile zrobiono poprzednio przez dziesięciolecie ośm. To nam daje miarę przyspieszenia tempa. Równocześnie ilustruje nam wprost jaskrawo, do jakiego stopnia rację miał Pini, pisząc o tem, kiedy to i dlaczego wkroczy piśmiennictwo nasze, sztuka etc., triumfalnie w świadomość ignorującej nas dotąd niedbale Europy. Takich ilustracji będzie coraz więcej, bądźcie tego pewni.

Będzie niewątpliwie i we Włoszech. Już teraz widzimy zadatki jaknajlepsze. Wspomniało się wyżej o takim tłumaczu i pracowniku wytrwałym, H. Damianim, po którym wolno się spodziewać niejednej jeszcze publikacji z Mickiewicza i o Mickiewiczu. Ale nie on jeden rokuje te nadzieje. Prof. Pollak zdołał skupić koło siebie sporą gromadkę młodzieży uniwersyteckiej rzymskiej, zapalił ją do studjów nad Mickiewiczem, weagnał zatem w orbitę zainteresowań piśmiennictwem i duchowością polską. Z poeztu zasług jego, o jakich tu raz poraż wypadło było mówić, tę postawić należy najwyżej. I z serca życzyć mu pomyślności w dalszej, tak pięknie zaczętej pracy na rzymskiej jego placówce.

Stanisław Pigoń.

Z sesji Sądu Okręgowego w Lidzie. Na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Lidzie rozpatrywano w dniu 27 sierpnia r. b. sprawę o zabójstwo posterunkowych Policji Państw. Juliana Tomczaka i Jana Wilka. Na ławie oskarżonych zasiadli: 1) Włodzimierz Brykacz lat 26, ze wsi Oleszkowice pow. Lidzkiego, 2) Aleksander syn Zachara Czuczwa lat 28 i 3) Aleksander syn Wasyla Czuczwa lat 28, obydwa z wsi Czuczwy pow. Lidzkiego. Po rozpatrzeniu sprawy sąd wydał wyrok skazujący Włodzimierza Brykacza i Aleksandra syna Wasyla Czuczwę na pozbawienie praw stanu i karę śmierci przez rozstrzelanie, zaś Aleksandra syna Zachara na pozbawienie praw i bezterminowe ciężkie więzienie. W dniu zaś 30 sierpnia r. b. powożący sąd rozpatrywał sprawę mieszkanki wsi Czuczwy gminy Ostrowskiej pow. Lidzkiego Michała syna Jana Nosela lat 21 o zabójstwo swego ojca. Po rozpatrzeniu tej sprawy sąd skazał Michała Nosela na pozbawienie praw stanu i bezterminowe ciężkie więzienie. (m)

Sprawy samorządowe.
— **Ustawa z 31 lipca 1924 r. o niektórych zmianach w ust. z 11 sierpnia 1923 r. o tymcz. ureg. fin. komun. Dz. Ust. Nr. 73 z 26 sierpnia 1924 poz. 719** przynosi ust. pod powyższym tytułem. Ustawa ta kładzie kres dotychczasowym kłopotom finansowym gmin wiejskich b. zab. rosyjskiego. Pozwała im bowiem w obecnym II półroczu na samoistny podatkowy podatek gminny z gruntu, przemysłu, handlu i budynków na pokrycie niedoboru w budżetach. Ustawa jest dotychczas: odnosi się tylko do r. b. Zastrzega, że ogólna suma podatku nie może przekroczyć rzeczywistego niedoboru w r. b. i że liczba złotych w tej sumie nie może przewyższać liczby morgów w gminie jeśli chodzi o b. kongresówkę, a liczby dziesięcin w województwach wschodnich. Zarazem ust. znosi niepopularny podatek od lokali. Zaliczając sumy ściągnięte z tego tytułu na poczet podatku dodatkowego, wprowadzonego ową ustawą.

— **Akcja oszczędnościowa w samorządach** Akcja oszczędnościowa w samorządach została u nas zainicjowana przez władzę nadzorczą jeszcze w jesieni roku ub. t. j. prawie o pół roku wcześniej niż w innych dzielnicach państwa. Akcja ta ma na celu z jednej strony zmniejszenie ciężarów podatkowych, z drugiej zaś prowadzenie wydatków samorządów do najbardziej produkcyjnych.

— **Nowa rzeźnia w Krzywiczach.** Na skutek nalegań komisji sanitarnej kupey miasteczka Krzywicz i jego okolic przystąpili do budowy rzeźni.

— **Nowa rzeźnia** stanie w m. Krzywiczach pow. wilejskiego.

— **Na terenie pow. wilejskiego** będzie to dziesiąta placówka tego rodzaju. (a)

— **Walka z zarazą płucną wśród zwierząt.** Walka ta jest prowadzona bardzo skutecznie na terenie pow. wilejskiego.

— **Zarazone zwierzęta** w liczbie 12 tu w gm. kraśniewskiej zostały wybite.

— **Z chorób zakaźnych notowane** były różycy świń oraz w dalszym ciągu świerzbu u koni.

— **Wywiadowcy weterynaryjni** dokonali oględzin zwierząt domowych w ilości 6000 sztuk. (a)

Dobroczynność.

— **Kwesta uliczna** w dniu 8 b. m. na rzecz biednej dziatwy „Domu Serca Jezusowego“ przyniosła 688 zł. 72 grosze. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom, a zwłaszcza Przewodnym Paniom Tow. św. Wincentego a Paulo z Wielm. Panną Kościolkowską na czele, które tak gorliwie zajęły się urządzeniem kwesty, składamy serdeczne wyrazy gorącego podziękowania XX Salezjanom.

— **Podziękowanie.** Zarząd Ochrony Tow. Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo przy ul. Sawicz Nr. 20, składa serdeczne podziękowanie panom urzędnikom Komisarjatu Rządu, za otrzymane 31 kilo mięsa w dniu 10 b. m.

— **Kwesta,** która odbyła się w dniu 7 b. m. na rzecz biednej dziatwy Schroniska M. B. Ostrobramskiej, dała czyste go zysku 1438 zł. 99 gr. Wszystkim ofiarodawcom i tym, którzy przyczynili się wspaniałomyślną pracą przy zbieraniu ofiar, szle Zarząd Ochrony serdeczne podziękowanie.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Występy W. Brydzińskiego.** „Tajfun“, sensacyjna sztuka Lengyella, w której W. Brydziński tworzy znakomitą kreację (Dra Tokera), po dzisiejszym przedstawieniu zupełnie schodzi z repertuaru.

— **„Śnieg“** — Przybyszewskiego ukaże się jutro w poniedziałek po raz pierwszy. Sądząc z prób, będzie to koncert gry aktorskiej. Rolę Kazimierza kreuje p. W. Brydziński, Tadeusza — p. Kijowski, Bronkę — p. Jaroszevska, Ewę — p. Frenklowna, Makrynę — p. Dunin-Rychłowska.

— **Drugie przedstawienie dla młodzieży.** Dziś o godz. 4-ej po poł. po raz drugi odegrane zostaną „Śluby panienskie“, po cenach niskich, specjalnie dla młodzieży.

— **„To co najważniejsze“** — W czwartek ukaże się sztuka, która przed dwoma laty osiągnęła sukces największy. „To co najważniejsze“ z powracającymi na scenę naszą artystami w rolach głównych: pp. Grabowską, Leńkiewskimi, Godlewskimi, oraz nowo zaangażowanymi: pp. Bystrzyńskim, Plonka-Fiszerm, Kuszlówną i inn.

— **Otwarcie sezonu zimowego** nastąpi 23 go września nieśmiertelnym dziełem Wyspiańskiego „Wesele“. W wykonaniu bierze udział cały zespół dramatyczny teatru Polskiego.

— **Poranek wokalnomyzyczny.** W niedzielę 14-go b. m. odbędzie się w ogrodzie „Bernardyńskim“ poranek wokalnomyzyczny z udziałem artystów opery wileńskiej, pani Jadwigi Krużanki i Romana Wragi, oraz orkiestry 85 p. p. strzel. wil. Początek o godz. 12-ej. Wejście 50 gr., szeregowcy i ucząca się młodzież 25 groszy.

Głosy czytelników.

Brak kontaktu

Niedawno odbyta wystawa rolnicza w Lidzie wykazała najzupełniej odosobnienie wsi od dworu i vice versa (patrz „Dziennik Wileński“ Nr. 201, art. „Wystawa rolnicza w Lidzie“).

Sprawozdawca z tej wystawy p. Fr. H. powiada, że „wystawę zwiędziały tylko garstka osób“, a w innym miejscu „zwiędziały nieliczne jednostki“. — Smutne, lecz prawdziwe!

Jako przyczyny niepowodzenia podano, że „wieś niedojrzała jeszcze do zrozumienia potrzeb pokazów rolniczych, nie zbudziła się w niej ambicja doskonalenia swej gospodarki i chęć wykazania owoców swej pracy. Dla przeciętnego szlachcica zagrodowego i włościanina wystawa jest zabawą panów“.

Na powyższe tłumaczenie przyczyn niepowodzenia można się zgodzić, ale z zastrzeżeniem. „Wystawa jest zabawą panów“ — było to ogólnym poglądem, a i bal tańcowy przekonania tego nie zachwiał. Urządzali wystawę ci, co nie mają żadnego kontaktu z ludem. I następnie się dziwią, że lud nie szukał tego kontaktu na wystawie?

Pokazy rolnicze są u nas nowością: wystawa lidzka była, w całym tego słowa znaczeniu, pierwszą. I skąd wieś mogła „dojrzeć do zrozumienia potrzeby pokazów rolniczych“, skoro ta wieś o wystawie tyle wiedziała, co o wilku żelaznym z bajki?

Mówi sprawozdawca p. Fr. H., że „nie zbudziła się na wsi ambicja doskonalenia swej gospodarki“. Doskonalenie gospodarki rolnej jest nie rzeczą ambicji, lecz kwestją bytu. Najmniejszy gospodarz o niczem innym tak nie myśli, jak o zwiększeniu dochodowości swego warsztatu rolnego. Dowodów na to jest nie mało. Wsie obecne są wprost przeciętne kołmi i bydłem. Gdy pieniądź spadał, skupowano, co się pod rękę nawinęło. Teraz ceny na konie i bydło są o połowę i więcej mniejsze, niż płacono przy nabyciu. Do pieniędzy polskich wieśniak jeszcze zaufania nie nabrał. Majętność swą trzyma w inwentarzu. Bydło, trzoda, owce po wsiach są na ogół marne, lecz konie trafiają się dobre. Nasz wieśniak, jeśli o miłuje to konia. Chów więc dobrych koni musi być zaliczony na poczet doskonalenia gospodarki. Zwiększona uprawa koni, lubin, ptasznica; większe rozpowszechnienie ulepszonych narzędzi rolniczych, a zrzucenie sochy, brony drewnianej, cepów ręcznych chyba też nie będzie przeciw doskonaleniu gospodarki. Włościanin całą swą istotą pragnie polepszyć byt swój, dla tego celu żyje i pracuje, ale jeżeli skutków upragnionych nie osiąga, winą tego jest nie brak ambicji, lecz tylko brak wiedzy i umiejętności.

Na jedno tylko zgadzam się zupełnie ze sprawozdawcą, że „na wsi nie wzbudziła się chęć do wy-

kazania owoców swej pracy“. Przeciwnie, ogólnem jest ukrzywanie owoców swej pracy. Ukrywanie wojenne, a też i agitacja lewicowa uczyniły wieśniaka podejrzliwym, nieufnym, pełnym obawy o swój stan posiadania.

Dalej mówi korespondent: „Ten brak uświadomienia przypisać należy niedostatecznej akcji ze strony sejmiku powiatowego i rad gminnych: paraliżowaniu sprawy przez kółka rolnicze, opanowane przez elementy lewicowe i wywrotowe w porozumieniu z żydostwem... jest wynikiem agitacji żywiołów nam wrogich. Nie przeczę powyższemu zarzutom, jest to prawdopodobne i najzupełniej możliwe. Tylko tych kółek rolniczych, wspomnianych powyżej, jakoś na terenie powiatu lidzkiego nie widać.“

Jest jeszcze ciekawa wzmianka pod koniec korespondencji, „iż starano się ją (wystawę) wyzyskać do celów nie wiele mających wspólnego z hodowlą koni, trzody i bydła“. I oto fakty: 1-go dnia odbyło się informacyjne zebranie Stronnictwa Chrześcijańsko-Narowego, 2-go bal, 3-go popis hippiczny. Proszę teraz powiedzieć, co by przy takim programie wystawy miało do czynienia chłop małorolny? Czy to nie oczywiście „za bawa panów“?

Czytamy w korespondencji dalej: „Reasumując wyniki wystawy rolniczej w Lidzie, stwierdzić należy, iż mimo wszystkie jej braki i mimo przeciwdziałania elementów wywrotowych, spełniła ona chlubnie swój cel“. Ja bym ten ustęp wyraził tak: — Wystawa rolnicza w Lidzie wobec jej wielkich braków i wobec przeciwdziałania elementów wywrotowych, wykazała najdobitniej, jak nie należy podobnych wystaw urządzać.

Z powyższego wnioszek walny wyprowadzam ten, że bez poprzedniego nawiązania kontaktu z ludem wystaw rolniczych się nie urządza. Przynęta do wystawy powinno być: nie zebranie partyjne, nie bal, nie wysegi konne, lecz wykłady rolnicze z demonstracją okazów wystawionych.

Kto zawinił? Rzecz więcej ciekawa, niż pożyteczna dla pracy społecznej. Wina jest zobopólna. Nie szukaniem winnych mamy się zająć, lecz sposobami ratunku.

Jak jest obecnie na ws? jakie są stosunki codzienne, nie wystawowe, między wsią a dworem?

Prawie, jak żadne. Wieś od dworu jest oddzieloną, jakby drutem kolezastym. Na szczęście, tego drutu jest jeszcze nie zbyt wiele, jeden lub parę rzędów, ale jest drut i to kolezasty, a więc wzajemne przenikanie jest mocno utrudnione. Drut ten przeciągali różni: zaborecy, okupanci, tak zwani „przyjacieli ludu“ i my sami. Jeszcze przy zaborcach drut ten coraz się rwał i to ręką dworu. Obecnie nikt do przerwania zagrody kolezastej ręki nie przykład, lecz przeciwnie, coraz nowe wznoszą się zasieki.

Co czynić? Kto pierwszy do tej roboty ma stanąć? Sądzę, że ten, komu „więcej dano“. Pomimo zniszczenia powojennego, rewo lucyjnego, jednak dwory górują nad wsią możliwością, oświatą i kulturą. Tylko to wszystko przybrało jakąś postać obronną: ukrywanie, zamykanie się w sobie. Brak promieniowania, brak ekspansji ducha, brak energii twórczej. Lud jest ciemny, zacofany, biedny, demoralizowany wszędzie, nie on przeto jest powołany do naprawy stosunków oplakanych. Dwór to powinien zacząć pracę społeczną, dwór powinien pierwszy wyjść ze swej fortecy, odechnąć pełną pierśią ideą Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, pierwszy torować drogę do pojednania.

Tymczasem jest tak: obywatelstwo od ludu stroni. Nie widać go w kościele, modlącego się z ludem jednemu Bogu, nie bierze ono żadnego udziału w pracy oświatowej kulturalnej, społecznej. Jest jedno miejsce, gdzie się styka nasz ziemianin z ludem, a tem są... sądy. (Sapientia sat). Powiem mi, że są wyjątki — nie przeczę, bo nie niema bez wyjątków, lecz jakoś mi się nie trafiło ten wyjątek ujrzeć na terenie powiatu lidzkiego. Rozpatrzmy trochę szczegóło-

wiej, kiedy i jaki jest możliwy obecnie kontakt ziemianstwa z ludem. Zaczniemy od kontaktu na gruncie religijnym. Lud w swej masie jest wierzącym: on zapewnia kościoły, on te kościoły dźwiga po ruinie wojennej. Ziemianin w kościele jest awis rara, a jeżeli chodzi o ofiarność na cele kościelne, to kto bogatszy, tem mniej w tem przyjmuje udziału. I słusznie chłop ma żal do „pana“, kiedy ten nawet żałuje kilku sztuk drzewa na odbudowę kościoła czy plebanji. Niewiara przenikająca na wieś wiele zawdzięcza zgorzeniu dawanemu przez dwory. Rozumuje włościanin tak: panom wolno nie modlić się, nie spowiadać się, nie pościć, żyć w konku binacie, to dla czego jego te prawa boskie i kościelne mają obowiązywać, kiedy wszystko się równa, kiedy się głosi publicznie o równości wszystkich stanów? I niewiara po wsiach czyni wielkie postępy i lud deprawuje się i coraz trudniejszym się staje utrzymać go w spokoju. Wielkim głosem należy wołać. Inteligencjo, nie gorsz ludu zachowaj tradycje ojcyste, nie odstępaj od wiary ojców swoich, lecz świeć przykładem maluczkim! — Upadek Rosji spowodowała inteligencja niewierząca, wolnomyślna, socjalistyczna, nihilistyczna — niech to będzie dla nas przestroga!

Przejdźmy teraz do oświaty. Ogromny jest brak na wsi szkół, a głównie z braku lokali. Czy gdzie we dworze dano lokal na szkołę? — nie słyszałem. A mi się widzi, że przy chęci dobrej nie trudno byłoby w większości dworów taki lokal znaleźć. A czy choć w jednym dworze powiatu lidzkiego jest ochronka dla dzieci? Lud potrzebuje ochronki nie rozumie i sam takowej nie stworzy, kto mu więc ma w tem dopomóc, jeżeli nie obywatelstwo wiejskie.

Wspomina się często, że kółka rolnicze są opanowane przez żywioły lewicowe. Po — pierwsze tych kółek jest tak mało, że można je na palcach policzyć, a po — wtóre kółka założone przez jednostki, prędko upadają z braku pracowników fachowych, albo stają się terenem agitacji lewicowej. Czemu ziemianstwo nie chce swą wiedzę rolniczą podzielić się z bracią młodszą? czemu nie prowadzi pól do świadczalnych, czemu nie ułatwia włościanstwu nabycia lepszych odmian nasion? Te „czemu“ można powtarzać bardzo długo i chciałoby się w końcu usłyszeć na nie odpowiedź.

Narzekają dwory na kradzieże leśne, a jakże często chłop nie ma innego wyjścia, jak ukraść. Drzewa się nie sprzedaje, a jeżeli z łaski zgodzi się taki „pan“ sprzedać, to, jak niedawno słyszałem, żąda zapłaty w dolarach! Łatwiej żyd kupi we dworze, niż wieśniak z wioski sąsiadującej. A jakże często chłop kupuje sobie drzewo już od żyda. Jeszcze nasi „panowie“ więcej bez żydów nie umieją sobie radzić. Postaremu pachciarz-żyd jest prawą ręką naszych dziedziców. Mówi się i pisze szeroko o spółdzielniach. Nie raz da taki pan na odczepnego coś przy organizowaniu spółdzielni, ale jego współpraca na tem się i kończy. Ani on się interesuje rozwojem tej instytucji, ani do niej zajrzy i po staremu załatwia wszelkie sprawunki u żydów.

Ale dość już będzie tych jaskrawych przykładów, zacierpiętych z życia, bo można ich jeszcze całą kupę przytoczyć. Niech dwory, jak to było ongiś podadzą rękę plebanji, niech zainteresują się życiem ludu, niech poznają jego bolączki, niech dadzą coś z siebie ludowi, ale tylko szczerze, bezinteresownie, z miłości Boga i ojczyzny, a sprawa jeszcze nie jest zginioną, jeszcze można ratować nazwę ojczyzną, a wtenczas dopiero, tylko wtenczas zaświta jutrzerka lepszej przyszłości. Nie wszędzie, dzięki Bogu jest tak, jak u nas. Nie wszędzie samolubstwo i śpiączka owładnęła mózgiem tego świata, czas jest wielki, by i województwa wschodnie Rzeczypospolitej raźnie stanęły do czynu i połączyły swe wysiłki, jak Polska długa i szeroka, ku chwale narodu polskiego. M.

Nadestane.

Z powodu notatki „Pranie staniało“, zamieszczonej w Nr-ze 188 poczynnego Pańskiego pisma z dnia 20-go sierpnia r. b., chcemy rzucić nieco więcej światła na tę sprawę.

Komisja rzeczoznawców ustalając ceny za pranie białyny, podane w powyższej notatce, kierowała się cenami minimalnymi, które podali właściciele pralni niefachowych (zwykle praczeki) i tem niesłusznie zrównała nas z temi ostatnimi, lecz przeciwko temu stanowczo zaprotestowało Ogólne Zebranie właścicieli pralni fachowych w Wilnie w dniu 7-go września r. b., ustalając swój cennik, a mianowicie: koszula frakowa — 1 złot. 40 gr., koszula podkrochmalona — 1 zł. 20 gr., koszula sportowa — 80 gr., koszula nocna — 40 gr., kalsony — 40 gr., prześcieradło — 50 gr., poszewka — 30 gr., ręcznik — 30 gr., poszewka mała — 20 gr., koszula damska z wycieczką — 40 gr., majtki — 40 gr., halka — 40 gr., stanik — 30 gr., pończochy — 20 gr., skarpetki — 10 gr., chustka do nosa — 10 gr., kołnierze satynowe — 40 gr., kołnierze miękkie — 30 gr., para mankietów — 50 gr., półkoszulek — 50 gr.

Ustalony przez Zebranie właścicieli cennik, oparty został na następującej ścisłej kalkulacji. Przyjęta została poniższa partja białyny, za którą, według tego cennika właściciele pralni otrzymują:

- 5 koszuł dziennych podkrochmalonych po 1 zł. 20 gr. = 6 zł.
- 5 koszuł sportowych po 80 gr. = 4 zł.
- 20 sztuk nocnej białyny po 40 gr. = 8 zł.
- 5 ręczników 30 gr. = 1 zł. 50 gr.
- 5 poszewek 30 gr. = 1 zł. 50 gr.
- 20 kołnierzy sztywnych po 40 gr. = 8 zł.
- 20 kołnierzy miękkich po 30 gr. = 6 zł.
- 10 półkoszulek 50 gr. = 5 zł.
- 10 par mankiet 50 gr. = 5 zł.

Razem 45 złotych.

Koszta właścicieli pralni na podaną ilość białyny wynoszą:

- 4 robotnicy po 4 zł. 50 gr. = 18 zł.
- 1 metr drzewa 10 zł.
- 1 1/2 kilo mydła 1 zł. 70 gr.
- 2 kilo krochmalu po 2 zł. kilo = 4 zł.
- 2 kilo sody, lub mydliku po 50 gr. kilo = 1 zł.
- 1/2 kilo buraku 1 zł.
- Farbka, stearyna i inne 1 zł.
- Opakowanie, papier 1 zł. 50 gr.

Razem 38 zł. 20 gr.

A więc zarobek właścicieli pralni wynosiłby (45 — 38,20) = 6 złot. 80 gr. Nie byłoby to jego jednak czysty zarobek, gdyż z tego właściciel musi opłacić komornę za lokal, światło, podatki, Kase Chorych i inne nieprzewidziane rozchody. Oczywiście nie może tu być mowy o jakich wygórowanych cenach, pobieranych przez właścicieli pralni fachowych od klienteli. Jeżeli ceny podane wyżej są nieco wyższe od cen przedwojennych, to dziwić się temu nie należy, ponieważ, jak powszechnie jest wiadomem, znaczna część artykułów, kosztuje obecnie więcej niż przed wojną, a więc również i właściciele pralni ponoszą koszt materiału i robocizny znaczenie większe, niż w czasie przedwojennym, przeważnie opłacane są drożej (prawie trzykrotnie) robotnicy fachowe, wówczas, gdy wydajność ich pracy jest mniejsza (o 1/3 część).

Na skutek podania właścicieli pralni, p. Komisarz Rządu do miasta Wilno, ceny uchwalone przez Komisję Rzeczoznawców przy Komitecie Obywatelskim w dniu 18.VIII, podwyższony o 5%, lecz i te ostatnie nie mogą zadowolić właścicieli z tego względu, że pobierając takowe, właściciele nie będą mieli najmniejszego zarobku, lecz odrotnie poniosą straty; wobec czego zwróciliśmy się powtórnie do Komisarza Rządu o ponowne rozpatrzenie sprawy, jednocześnie prosząc o podzielenie pralni na kategorie — fachowych i niefachowych.

Nie wiemy jak ostatecznie zostanie załatwiona sprawa, lecz są dwie alternatywy: albo cennik, uchwalony przez Zebranie właścicieli, określa ceny minimalne, które nie mogą być zmniejszone (co dowodzi powyższa kalkulacja) — zostanie uchwalony, albo większa ilość zakładów do prania białyny, zmuszoną będzie zlikwidować interesy, ponieważ zakłady te nie będą przynosiły ich właścicielom żadnych zysków, a tylko straty, a zatem zostanie zrujnowana znaczna część warsztatów pracy.

Zarząd Stowarzyszenia właścicieli pralni fachowych w Wilnie.

Z ostatniej chwili.

Cofnięcie wniosków litewskich. WASZAWA, (Tel. wł.), Z Genewy donoszą: Delegacja litewska cofnęła wszystkie swoje wnioski ze Zgromadzenia Ligi Narodów.

W dniu 1-go października r. b. odbędzie się 2

CIĄGNIENIE WYGRANYCH 5% PREMJOWEJ POŻYCZKI DOLAROWEJ

do wygrania 65.000 dolarów.

Główna wygrana 40.000

1 wygrana 8.000, 1 wygrana 3.000,

10 wygr. po 1.000 i 40 wygr. po 100 dol.

Cena obligacji — 5 DOLARÓW.

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Dzisiaj premiera! Clou Paryża! Wielki współczesny salono-wo-erotyczny dramat

APASZKA PARYŻA

w 6 akt. Spelnunki Paryża—Scena-Salon. W roli gl. najulubiejsza gwiazda doby obecnej BETTY COMPTON i bohater ekranu Teodor Kozłof. Nadzwyczajna wystawa. Mistrzowska gra. Początek o godz. 5 1/2, ostat. 10 1/2.

KINO TEATR „POLONJA“ Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dzisiaj Lya de Putti Uosobienie wdzięku, urok piękna, czar umiechu w erotycznym dramacie w 6 akt. wkrótce na OTWARCIE SEZONU arcydzieło światowe ANONS!

MIŁOŚĆ DZIECKA GÓR reżyserja słynnego Joe May. 2 serie 12 aktów w jednym seansie.

Czterech Jeźdźców Apokalipsy

PRZYCHODNIA LEKARSKA pod nazwą Poradnia Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów Wilno, ul. Garbarska № 3, II p.

Ordynacje lekarskie w zakresie chorób: wewnętrznych, płuc, chirurgicznych, kobiecych i akuszerji, dziecięcych, nerwowych, oczu, gardła, nosa, skórnych, wenerycznych, zębów, jamy ustnej, oraz pracownia techn. - dentyst. i rentgenologia. Ortopedj.

ROczne KURSY HANDLOWE w WILNIE. (dawn. Roczne Kursy dla Biuralistów), koncepcjonowane przez Min. W. R. i O. P. egzystujące od 5 cju lat Zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów przy ulicy Mickiewicza 22/5 w godz. od 12—2. Buchalterja, Korespondencja i Biurowość, Atrymetyka handlowa, Nauka o handlu i prawoznawstwie. Wykłady będą się odbywały w godz. od 6—9.

Okazyjnie tanio do sprzedania 30-40.000 cegły budowl. pozostałej od robót. Dowiedzieć się: Jagiellońska 10 m. 6 u Inżyniera, godz. 8—10 rano i 4—6 po poł.

Ogłoszenie. W myśl reskryptu Urzędu Delegata Rządu w Wilnie z dnia 15.IX.23 r. L. V. 8867 i z dnia 31.X.23 r. L. V. 10269 w przedmiocie postępowania z przytrzymaniami na granicy towarami, podaje się do ogólnej wiadomości, że w magazynie Urzędu Celnego przy st. kolejowej Zahacie, znajdują się przekazane do dyspozycji Starostwa Dziśnieńskiego, następujące towary znalezione na granicy bez właścicieli, a mianowicie: Wódka, wyroby gumowe, tkanina wełniana, przesteradła, koldry, grzebienie, ponczozy i t. p., oszacowane na ogólną sumę do 400 złot.

Towary te, w razie niezgłoszenia się prawnych właścicieli po odbiór takowych w ciągu dwóch tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego, będą sprzedane w drodze przetargu ustnego, który odbędzie się w dniu 7.X.1924 r. w Urzędzie Celnym w Zahaciu o godzinie 13-ej. Nabywcy towaru obowiązani będą uiścić należność za ogłoszenie niniejsze w prasie. Głębokie dnia 10.IX.1924 r. J. Kowalewski Starosta Dziśnieński.

AKUSZERKA A. JUTAN. Niemiecka 4—19 tel. 222. Udziela porad. Dr. MEDYCYNY E. Suszyński choroby weneryczne płciowe, skórne od 11—1 i od 4—7 wiecz. ul. Mickiewicza 30.

D-r. Witold Kiezuł powrócił. Choroby wewnętrzne, specjalnie płucne. Leczenie sztucznym słońcem górskim Garbarska 5—3 od 5—7.

Dr. K. Sokołowski Ch. skórne i weneryczne, przeprowadził się na ul. Ostrobramską 2. Przyjmuje od g. 5—7.

Dr. D. Legiejko Choroby wewnętrzne. (Spec. płuc i żołądka). Przyjmuje od 9—11, 6—7 w., ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

Dr. D. KENIGSBURG choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4. Przyjm. 9—1, 5—8.

Dr. Marjan Mienicki Choroby weneryczne, syfilis i skórne (leczenie sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska 34—3. Przyjm. od 4—7 pp.

Do wynajęcia pokoje mieszkalne, można i po dwa pokoje; dowiedzieć się róg Ostrobramskiej i Kolejowej u szwajcara w hotelu.

KOBIETA-LEKARZ Dr. Piotrowicz Jarczenko Ordynator Szpitala Sawioz Choroby kobiece, skórne i weneryczne ul. Zawalna Nr. 22 Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2 1/2—4 po poł.

Kupię damskie palto zimowe wzrost wyższy. Sprzedam lub zamienię eleganckie jesienne palto męskie. Garbarska 17, m. 12, parter wejście z ulicy. Lekcyj pisanie na maszynie systemu Underwood udziela się. Dowiedzieć się: Montwillowski 5 (Lukiszki) między 11—2. Ładne stylowe umeblowanie sklepowe i szafa ogniotrwała do sprzedania, ul. Wszystkich Świętych 19—Oglądać od 10—12. 1

Mieszkania, domy, place, fortepjan „Blüthnera“ tanio, frak w dobrym stanie, wszelkie interesy handlowe, sklepy z mieszkaniami i bez. Wszelkie porady handlowe posiadaczom gotówki. „ZACHĘTA“ ul. Portowa 6-d Dom Handl.-Kom.

MALARZ Pokojowy i Szydłof W. WOŹNICKI Wileńska Nr. 17. Przyjmuje i wykonywa wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące, jak w miescie, tak i na prowincji. Mam wszechstronne kwalifikacje zawodzie krawieckim, z dobrym krojem i kilkoletnią praktyką. Wykonuję najwykwintniejsze suknie, kostjumi, płaszcze i futra, przymiemy robotę do siebie, oraz w domach prywatnych wysoko zamożnych. 8 to Michał. 8 m. 1. Wiadomość 0

Masło smietankowe z małą jatką do sprzedania 5 zł. kilo. Garbarska 5. sklep spożywczy. 0

NIEDROGO sprzedaję posiadłość przy ul. Bobrujskiej, w tem ziemie—ogrodu 676 sążni, domów 5, wulnych mieszkań 4. „Pomoc“, Jagiellońska 1. godz. 11—1 i 4—6.

Na dobrych warunkach poszukiwani AJENCI w miescie i na prowincji dla zbierania zamówień na powiększenia portretów. L. Mizeres, S-to Jańska 6. Okazyjnie sprzedaję się bieda na gumowych kołach i bryczka. Sałaniuki 4. 0

Okazyjnie do sprzedania 2 bryczki parokonna i jednokonna, przytem powóz parokonny. ul. Szkaplerna Gasparowicz. 0

Organizuję komplety — kurs klasę wstępną, 1, 11-ej. Ceny niskie. 3-go Maja 9 m. 12. Między 1—3, 8—9. 0

Pianina nowe wywinnone wprost ze słynnej fabryki, taniej niż bezpośrednio. Proszę o listowne zapytania. Stanisław Tahn, Kalisz, Aleja Józefiny 9.

Perfumynałuty najtańiej w polskim składzie aptecznym Władysława Trubiłły Ludwiska róg Tatarskiej. Francuska—parzysta anka zbiera komplet dzieci w wieku przedszkolnym. Zajęcia w godzin rannych. Jakobska 12 (koło Kościółka). 1

B-cia ALSZWANG Wilno, ul. Wielka 42. SP. AKC. Telef. 822. Z powodu ostatecznej likwidacji KONFEKCIJ MĘSKIEJ od 17-go września r. b. Wyprzedajemy w osobnym lokalu z ustępsfmem 50% Męskie palta, futra, garnitury, spodnie. Kupony na garnitury i podszewki.

ZAKŁAD KRAWIECKI LONGIN KULIKOWSKI A. MICKIEWICZA 33 a. Niniejszem zawiadamiam Szanowną Klijentelę, iż otrzymałem w dużym wyborze na sezon jesienny materiały angielskie, jak również i krajowe. Także przyjmuję obstalunki z materiałów powierzonych. Za gotówkę i na raty. 4

W PRACOWNI DAMSKICH SUKIEŃ Z. GODLEWSKIEJ Wilno, Ad. Mickiewicza Nr. 22, m. 8 został otwarty dział okryciowy i futrzany (obstalunek można otrzymać w ciągu 24 godzin). Ceny przystępne. Tamże potrzebny krawiec, mający dingolet, praktykę w pierwszorzędn. pracowniach, a także zakieciarka.

SKLEP T. ODYNYEC i S-ka w Wilnie, ul. Wielka Nr. 19. Otrzymał nowe: Lampy elektryczne, naftowe i spirytusowe.

Artystyczne Naczynia Wyroby szklane, porcelanowe i fajansowe. stalowe, aluminiowe i platerowane. Wybór duży. Ceny niskie.

CZY DOPRAWDY? Pani nie używała jeszcze 1 KREMU i MYDŁA Ksiedza Kneippa. Wydatek niewielki, a korzyść olbrzymia: Usuwają radykalnie piegę, przyszcze, wągrzy, liszaje, opaleniznę, zmarszczki oraz udelikatniają cerę nadając jej młodzieńczy wygląd. Nieszkodne i niezastąpione na obecną porę. Żądać wszędzie. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski. Subagentura na Wilno, S. Sokoliński, Wilno, Portowa 5.

ZNANA PRACOWNIA ZEGARKÓW S. BLOCHA pracownia otwarta przy ul. Wielkiej 27, m. 1, (wejście z podwórza na prawo). Reperacja najrozmaitszych zegarków wykonywana się przedko i tanio z gwarancją. Dla pp. wojskowych szczególne ustępsstwo.

Nadleśniczy poszukuje posady od dnia 1.10.1924 r. Znam dokładnie wszelkie działy leśnictwa, włącznie suchej destylacji drzewa, tartownictwa i urzędzenia leśnego. Posadam całe 8 lat praktyki, ukończoną szkołę leśną, prima świadectwa i referencje, okolicca obojętna. Łaskawe oferty proszę złożyć do „Par“, Poznań, Fr. Ratajczaka 9 pod № 53.702. 0

Wyprzedaję mebli pokojof: jadalnych, sypialnych, salonof i części pojedynczych. Wilno, Niemiecka 15, S. Anocelwicz.

Dr. Zeldowicz Kobieta lekarz z Moskwy. Przyjmuje 9—1 i 5—8 Pr.12—5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, mocopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol“).

Wydawca A. Zwierzyński.

Przetarg ogłasza Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie na dzień 2 października r. b. na uszcycie kożuchof i półkożuchof krytych z materiałów kolejowych—sukna futra nowego i noszonego. Kwestjonariusz należy żądać z Wydziału Zasobof Dyrekcji P. K. P. w Wilnie ul. Słowackiego 2 pokofj № 45.

Zdrowe dzieci lepij i łatwiej się ucza, dajcie swoim zamiast TRANU „JECOROL“ najsukteczniejszy środek przeciw anemji, ogólnemu osłabieniu i niedokrwistości. Lab. Chem. i Apteka Mag. A. Bukowskiego, Warszawa, Marszałkowska 54. Tel. 13—19. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Wystrzegaj się naśladownictw.

KONKURS. Zarząd Garnizonowego Kasyna Oficerskiego w Wilnie rozpisuje niniejszym konkurs na stanowisko kierownika kuchni oficerskiej i bufetu. Warunki są do obejrzenia w Sekretarjacie Domu Oficera Polskiego w Wilnie, ul. Mickiewicza 1. 13 w godzinach od 18 do 19 tej. Podania należy wnieść do dnia 18 b. m. do godz. 13-tej na ręce Zarządu D. O. P. w Wilnie ul. Mickiewicza 1. 13. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 b. m. o g. 18 tej.

Ogłoszenie licytacji. Okręgowa Dyrekcja Robof Publicznych w Wilnie ogłasza sprzedaż z licytacji 4 ch samochodof: 2-ch sanitarnych i 2 ch osobowych firmy „Ford“. Samochody można oglądać w garżku Dyrekcji codziennie oprócz świąt od godz. 9 do godz. 11-ej po uprzednim zgłoszeniu się w Oddziale Drogowym Dyrekcji (Plac Katedralny 2, pokofj Nr 85). Przed przystąpieniem do przetargu, który odbędzie się w Oddziale Drogowym Dyrekcji o g. 12 dn. 14 października r. b., osoby żynczące przystąpić do licytacji muszą złożyć wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej. Cena szacunkowa samochodu sanitarnego „Ford“ Nr. 4060119 1.000 zł. Cena szacunkowa samochodu sanitarnego „Ford“ Nr. 2775374 900 zł. Cena szacunkowa samochodu osobowego „Ford“ Nr. 373465 800 zł. Cena szacunkowa samochodu osobowego „Ford“ Nr. 3964490 700 zł. O ile oferta nie będzie przyjęta, wadium zostanie po przetargu natychmiast zwrócone. Opłaty stemplowe, przypadające na korzyść Państwa, pokrywa nabywca. Dyrektor.

Wdowa po inżynierze mająca kilkoro dzieci w wieku szkolnym znajdując się w ciężkich warunkach materji prosi społeczeństwo polskie o pomoc, a tem samem o danie możności kształcenia dzieci nadal, gdyż sama niema już zdrowia pracować usilnie. Oferty prosi składać do red. „Dz. Wil.“ dla M. S.

DO SPRZEDANIA 5 nowych motorof elektr. A.E.G. prądu stałego o sile 2 K M., napięciu 220 volt, typu HN 30, 1300 obrotof wraz z sarniami i rozrusznikami Jan Kielbasiński, Warszawa, Złota 30 m. 21.

Nowo-otwarty sklep mięsa M. JAKOB Tartaki Nr 17 Proponuje codziennie świeże mięso po cenie dostępnej.

Drukarnia Józefa Zawadzkiego ul. św. Anny Nr. 8.

Posiadam pełne kwalifikacje w zawodzie krawieckim w lepszych firmach Warszawskich. Relektuję na prowadzenie pierwszorzędnej pracowni, sukien i okryć dam. Oraz lekcje kroju, gdyż posiadam teorię w dobrym stopniu i kilkoletnią praktykę samodzielnego pracy. Łaskawe oferty: Antokolska 19 m. 5 Wanda P. 1

Poszukuję posady kucharki lub gospodyni ul. A. Mickiewicza d. № 37. Pralnia Chemiczna 37. 0

„POLBUT“ sprzedaż wyrobof obuwiawięziennych do 30% taniej i przyjmowanie reperacji oraz sprzedaż mebli i wyrobof koszykarskich. Bonifraterska 10 tel. Nr. 496

Profesor gimnaz. kawaler poszukuje pokoju przy rodzinie w srodowisku najchętniej z utrzymaniem. — Łaskawe zgłoszenia kierować do portjera Hotel „Italia“. 0

Potrzebny czeladnik do reperacji. Przyjmuje też chłopca do terminu. Zakład szewski ul. Węglowa 10.

Pomocnica aptekarska poszukuje zajęcia, w aptece lub składzie aptecznym. Zgłoszenia do Administracji Dziennika dla pomocnicy. 0

Skradzioną legitymację sznirkową № 10884 wydaną przez Dyr. Wil. P. K. P. i dowof obywatelstwa polsk. Nr. 4446 wydaną przez Starostwo Święciańskie imię Stanisława Bereski zamieszkałego St. Molodoczno stróż Depo—unieważnia się 0

3 pokoje, kuchnia, balkon blisko Mickiewicza oddam za zwrotem kosztof remontu ewentualnie zamienię na większe. Oferty do administracji gazety pod „W. L.“ 0

Ważne dla pp. adwokatof i fotografef zamawiających Przepisywanie aktof i dokumentof, tłumaczenia z rosyjskiego uskuteczniamskładnie po cenach umiarowanych. ul. Orzeszkowej № 3 m. 15. 1

Węgief kamienny na zimę poleca „Sklep Rolniczy“ Szwarcowy 1 (Wielka 15) 1

W obrębie Cieleńska zgubiono 21. VIII r. b. kopertę plócienną i rozmaite w niej dokumenty i fotografie osobiste Karmiera Wenckuna. Znalazcę uprasza się odnieść Polocka Nr. 45 m. 1 za wynagrodzeniem. 0

ZDOLNY technik dentystyczny potrzebny. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, tel. 222. 1

Zgubiona książkę wojenską wydaną przez P. K. U. Wilno, na imię Jana Aroszkiewicza za mieszka ul. Klonowa 21 — unieważnia się.

Zgubiony dowof osobisty wydany przez Starostwo w Grodnie na imię Szlomy Rosiańskiego zamieszka m. Bezdany unieważnia się.

Zgub. woreczek z rozmaitemi dokumentami i dowodem osobistym Tatjana Zubienn—Łaskawego znalazcę proszę odnieść pod adresem Mała Pohulanka 6, w. 16.

Zgubione dokumenty — zmetryka narodzenia przytem ewidencja konia, prawo jazdy dorożkarskiej i karta leśna drzewa saku-pu, wydana na imię Anny Iwanowskiego, zamieszka ul. Wąwozna 13, unieważnia się.

Zakład Krawiecki „OSZCZĘDNOŚĆ“ Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa po cenach umiarnych. Ofiarna 4, naprzeciw gmachu Sądof.